66/79

...dziela września Czyn partyjny-czynem nas wszystkich!

...prac ...dium Rządu

...rmuje rzecznik pra..., 21 bm. Prezydium ...natrzyło kolejne pro...iązane z sytuacją w ... Powzięto szereg de...erzają one do zapew...

...ZENIE NA STR. 2

...ś kończy ...ę w Polsce ...er Holandii

...st ostatnim dniem ...ejalnej, którą składa ...premier Holandii An... Agt.

...cy goście odwiedzą ...iasto, gdzie zapoznają ...swojem przemysłu ...go oraz zwiedzą za...ańska.

...y socjalizm ...mizm"

...anie młodzieży ...w socjalistycznych

...A PAP. W sobotę ...a się w Moskwie spot...dzieży pracującej kra...listycznych, które bę...iegać pod hasłem: ...y socjalizm i komu...ród jego uczestników ...bowa grupa polskiej ... przodowników pra...ych ośrodków prze... i wielkich zakła... ze Śląska, Huty im. ...uty „Stalowa Wola", „Lublin".

Echo dnia relaks

Cena 1 zł

KIELCE sobota—niedziela
Nr 213 (2319) 22—23 września 1979 r. Rok IX

Edward Gierek przebywał w woj. leszczyńskim

21 bm. w woj. leszczyńskim przebywał z gospodarską wizytą I sekretarz KC PZPR – **Edward Gierek.** Serdecznie witany przez gospodarzy województwa z I sekretarzem KW PZPR **Stanisławem Kuleszą,** odwiedził w towarzystwie kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR – **Jerzego Wojteckiego** przodujący w tym regionie kombinat PGR Gola. E. Gierek zapoznał się z pracą brygad zbierających buraki cukrowe.

Następnie I sekretarz KC PZPR udał się do Pawłowic, gdzie odwiedził oddany w przededniu 35-lecia PRL Centralny Ośrodek Hybrydyzacji Trzody Chlewnej i zapoznał się z aktualnie prowadzonymi pracami badawczymi.

Obok eksperymentalnej fermy trzody chlewnej, wytwórni pasz i suszarni zielonek oddano do użytku osiedle mieszkaniowe dla 156 rodzin. Edward Gierek odwiedził znajdujące się w tym osiedlu mieszkanie, należące do Jana Wawrzyniaka, pracownika wytwórni pasz. Przodującym budowniczym ośrodka hybrydyzacji I sekretarz KC wręczył odznaczenia państwowe.

Trasa wizyty wiodła następnie do Rydzyny – krajowego mistrza gospodarności w grupie miast do 5 tys. mieszkańców.

Na zakończenie pobytu w woj. leszczyńskim Edward Gierek przybył do Leszna. Odwiedził tutaj jeden z najstarszych zakładów miasta – Leszczyńską Fabrykę Pomp.

Podczas pobytu w woj. leszczyńskim Edward Gierek spotkał się z egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Omówiono problemy dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju regionu.

(PAP)

Dni Radomia dobiegają końca

Atrakcyjny program święta „Słowa Ludu

Tradycyjna impreza, jaką są Dni Radomia, dobiega końca. Jej końcowym, ale szczególnie atrakcyjnym akordem będzie niedzielne święto partyjnego dziennika kielecko-radomskiego, „Słowa Ludu". Koledzy z bratniej redakcji przygotowali na swe 30-lecie wiele niespodzianek, które wszystkim radomianom z pewnością przypadną do serca.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Politechnika Częstochowska Kielecczyźnie

Po 150 latach znów maszyny ruszyły w staszicowskiej hucie

Od paru dziesięcioleci nie już nie zakłócało ciszy panującej w halach staszicowskiej huty w Sielpi Wielkiej. Turyści oglądali zamarłe w bezruchu maszyny sprowadzone tu do muzeum. Przed kilku dniami huk maszyn znów wypełnił starą fabrykę. Po raz drugi, po ponad 150 latach, ruszyły koła ogromnych obrabiarek, które Stanisław Staszic zakupił w 1826 roku dla huty w Białogonie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

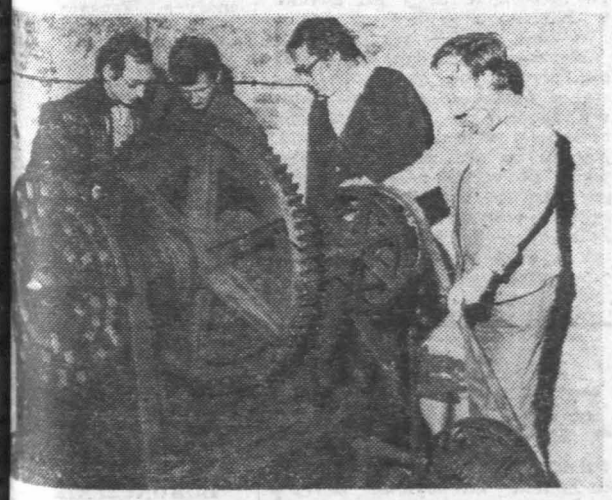

...uchomionych obrabiarkach stoją: dr inż. Marek Prze... inż. Marian Kieloch, inż. Andrzej Wysocki z Politech...ochowskiej oraz mgr inż. Henryk Twardowski z Mu...niki NOT. Fot. J. Burczyn

Dalsze wstrząsy podziemne we Włoszech

RZYM PAP. W środkowych Włoszech zarejestrowano w piątek 50 nowych wstrząsów podziemnych, ale o znacznie mniejszej sile niż podczas środowego trzęsienia ziemi, kiedy to zginęło 5 osób. W piątek ranne zostały 2 osoby i uszkodzeniu uległo 200 domów.

W Norcii, mieście, które najbardziej ucierpiało podczas środowego trzęsienia, odbył się w piątek pogrzeb ofiar kataklizmu.

Wyroki śmierci na intelektualistów

Gehenna narodu kampuczańskiego w relacji krewnej N. Sihanouka

Księżniczka kampuczańska Lola Sisowath, będąca bliską krewną b. szefa państwa Kampuczy, księcia Norodoma Sihanouka, udzieliła w Phnom Penh wywiadu przedstawicielom Wietnamskiej Agencji Prasowej VNA, podkreślając, że lata rządów Pol Pota stanowiły gehennę nie tylko dla przeciętnych mieszkańców kraju, lecz także dla członków domu panującego. Stwierdziła ona, że „swego czasu oglądając filmy dotyczące hitlerowskich obozów koncentracyjnych, nie

DOKOŃCZENIE NA STR. 11

— Ostrzegałem cię przed podaniem zamówionej potrawy po hiszpańsku!

Kłopoty z kaloryferami

Interweniowali u nas mieszkańcy kieleckich osiedli Sady i Bocianek, którzy od dłuższego

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Bioprognoza

Uwaga kierowcy i przechodnie! Widzialność dobra, drogi miejscami śliskie. Sytuacja biometeorologiczna: objawy obniżonej sprawności działania i pogorszonego samopoczucia.

...rześnia o godz. 16.17

...początek jesieni

...enia o godzinie 16.17 ...czasu środkowoeuropej... ...poczyna się kalenda... ...eń. W naszym klima... obejmująca miesiące: październik i listopad ...zaczynać się piękną, pogodą. Być może do... ...tię jeszcze typowej ...ieni".

Jesień klimatyczna nie pokrywa się z jesienią kalendarzową. Na ziemiach polskich jesień pojawia się najpierw na wschodzie kraju, gdyż lądy ochładzają się szybciej niż morza. Pierwsze oznaki jesieni klimatycznej występują już w połowie sierpnia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W sprawie obchodów stulecia polskiego ruchu robotniczego

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

(Omówienie)

Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie obchodów stulecia polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Uchwała podkreśla, iż utworzona przed 100 laty Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat" zapoczątkowała zorganizowany ruch robotniczy w Polsce i zyskała sobie miano „Wielkiego Proletariatu". Była to pierwsza marksistowska partia polskiej klasy robotniczej. „Wielki Proletariat" zapoczątkował konsekwentnie internacjonalistyczny nurt w polskim ruchu robotniczym. Położył niewzruszone podstawy pod braterską współpracę i solidarność polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Dorobek „Wielkiego Proletariatu" — głosi uchwała — był wzbogacany i rozwijany przez SDKPiL oraz przez PPS-Lewicę.

Uchwała podkreśla, iż internacjonalistyczne związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich kształtowały się w ogniu wspólnej walki, której wybitnym przejawem była rewolucja lat 1905-1907; przypomina udział tysięcy Polaków w Rewolucji Październikowej, pod wpływem której ukształtowała się Komunistyczna Partia Polski.

Uchwała wskazuje na szczególną rolę, jaką w procesie walki rewolucyjnej odegrała PPR, która w warunkach wojny i okupacji hitlerowskiej sformułowała jedynie słuszny, odpowiadający interesom narodu i sytuacji historycznej, program działania.

Uchwała podkreśla, iż kontynuując i rozwijając chlubne tradycje polskiego ruchu robotniczego, PZPR skutecznie przewodzi narodowi w procesie urzeczywistniania programu budowy socjalizmu w naszym kraju. Doświadczenia stu lat walki i pracy polskiego ruchu robotniczego — głosi uchwała — owocują dziś w działalności naszej partii, przewodniej siły społeczeństwa, w dziele rozwoju socjalistycznej ojczyzny, umocnienia jej bezpieczeństwa i suwerenności, jej pozycji w wielkiej rodzinie wolnych i pokój miłujących narodów, w ideowej jedności ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej.

Pełny tekst uchwały opublikowały dzienniki partyjne.

Z prac Prezydium Rządu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nienia elastycznego, możliwie jak najbardziej efektywnego dysponowania energią, aby — przy istniejącym deficycie mocy — zmniejszyć do minimum straty w gospodarce wynikające z przerw w dopływie prądu. W przypadku głębszego w niektórych okresach niedoboru mocy stosowana będzie kolejność wyłączeń odbiorców przemysłowych według zasad ustalonych zgodnie z przyjętymi priorytetami w zaopatrzeniu w energię elektryczną. Kolejność ta będzie ściśle przestrzegana, podobnie jak wprowadzony system rotacji wyłączeń. Energetyka została zobowiązana do sprawnego informowania odbiorców przemysłowych, z odpowiednim wyprzedzeniem, o ewentualnych ograniczeniach poboru mocy. Ustalone zasady i tryb postępowania w tych sprawach uwzględniają zarówno doświadczenia uzyskane z dotychczas obowiązującego systemu ograniczeń poboru energii elektrycznej, jak i wnioski zgłoszone przez producentów i odbiorców. Zostaną one skonsultowane z władzami województw.

Prezydium Rządu podkreśliło, że dla złagodzenia napiętej sytuacji w energetyce niezbędne jest, oprócz przedsięwzięć doraźnych podejmowanych przez energetyków, upowszechnienie oszczędnej i zdyscyplinowanej gospodarki prądem. W wielu zakładach przemysłowych istnieje w tej mierze wciąż jeszcze dużo nie wykorzystanych rezerw. Nakazem chwili jest dalsza racjonalizacja gospodarki energetycznej, zwłaszcza w godzinach największego obciążenia krajowego systemu energetycznego.

Na posiedzeniu ministrowie hutnictwa i przemysłu chemicznego złożyli informacje o stanie przygotowań w swoich resortach do okresu zimowego, w tym również o przedsięwzięciach podejmowanych z myślą o bardziej oszczędnym zużyciu paliw i energii. Prezydium Rządu wydało obu resortom zalecenia co do dalszych prac.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację ministra oświaty i wychowania o stanie wprowadzania w życie reformy systemu edukacji narodowej i przygotowaniach szkół do pracy w roku szkolnym 1979/80. (PAP)

ZSS otrzymał imię

Franciszka Józwiaka-Witolda

Uroczystości jubileuszowe w Radomiu

1460 uczniów, wielu absolwentów, grono pedagogiczne Zespołu Szkół Samochodowych w Radomiu obchodziło wczoraj swój wielki dzień — świętowało 75-lecie istnienia placówki oświatowej, która kontynuuje tradycje powołanej w 1904 roku szkoły rzemieślniczej.

Jubileusz stał się okazją do podsumowania dorobku szkoły, która w ciągu tych lat wykształciła całą armię fachowców — rzemieślników, mechaników, teletechników, łączności owców i drogowców, a w obecnym kształcie — 4.500 „samochodziarzy". Chlubą zespołu szkół samochodowych są absolwenci, którzy dziś liczą się w grupach aktywnych naukowców zatrudnionych w Politechnice Warszawskiej i Politechnice Świętokrzyskiej, Wojskowej Akademii Technicznej, Politechnice Wrocławskiej, WSI w Radomiu. Satysfakcjonuje również fakt, że szkoła dysponuje dziś doskonale wyposażonymi laboratoriami, stacją diagnostyczną, gabinetami naukowymi i przedmiotowymi, zaś roczna wartość produkcji warsztatów sięga 4 mln złotych.

Wczoraj z okazji jubileuszu Zespół Szkół Samochodowych w Radomiu otrzymał imię wybitnego działacza ruchu robotniczego, organizatora i pierwszego komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, gen. Franciszka Jóźwiaka-Witolda. Zespołowi wręczono także sztandar. Aktu tego dokonał komendant wojewódzki MO w Radomiu, płk. **Marian Mozgawa**, jako że KW MO objęła nad szkołą patronat. Ku czci patrona i pomordowanych przez hitlerowców pedagogów na frontonie budynku przy ul. 1 Maja odsłonięto pamiątkowe tablice.

W uroczystościach uczestniczyli m.in.: I sekretarz KW PZPR, **Janusz Prokopiak**, wojewoda **Roman Maćkowski**, komendant główny MO, gen. **Stanisław Żaczkowski**, komendant Akademii Spraw Wewnętrznych płk **Zenon Trzciński** oraz najbliższa rodzina Franciszka Jóźwiaka-Witolda. (ekr.)

Początek jesieni

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

do połowy września obejmuje ona cały kraj.

Interesujący jest przełom lata i jesieni. W przeszłości zdarzały się w ostatnim dniu lata i pierwszym dniu jesieni różne typy pogody — od wyjątkowych upałów po silne chłody. Najwyższą temperaturę w ostatnim dniu lata notowano w 1947 r. we Wrocławiu, kiedy termometry wskazywały 31,3 st. W Warszawie przełom lata i jesieni był bardzo ciepły w 1936 r., kiedy zanotowano temperaturę 26,8 st. oraz w 1924 r., kiedy termometry wskazywały 25,7 st. Dla porównania bardzo chłodny początek jesieni był np. w Warszawie w 1904 r., kiedy zanotowano najwyższą temperaturę dnia 8,4 st.

Klimatolodzy na podstawie wieloletnich obserwacji ustalili jak wygląda pochód jesieni w Polsce. Jesień klimatyczna pojawia się wtedy, gdy średnie temperatury dobowe wahają się od 15 do 5 st. W Tatrach jesień pojawia się już w połowie sierpnia, na Podkarpaciu jest nieco później. 25 sierpnia zaczyna się jesień w Suwałkach, 27 sierpnia w Olsztynie, 31 sierpnia w Słubicach i Zamościu, 2 września w Warszawie i Poznaniu, 3 września w Świnoujściu, Wrocławiu Krakowie, 1 września na Helu.

(PAP)

DZIŚ

● W Bielsku-Białej odsłonięte zostanie popiersie Pawła Findera, wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, sekretarza generalnego PPR w latach 1942—1943, rozstrzelanego podczas likwidacji hitlerowskiego więzienia na Pawiaku w 1944 r.

● W woj. chełmskim nastąpi zakończenie tegorocznej działalności letnich zgrupowań młodzieży akademickiej, biorących udział w akcji „Chełm-80". W ciągu minionych trzech miesięcy w różnorodnych pracach na rzecz tego regionu, wzięło udział pos... 5 tys. studentów z całego k... ju, a także z zagranicy.

● Już blisko 5 tys. turys... znajduje się na górskich, ... zimnych i kolarskich tras... XXIV Centralnego Międzyr... rodowego Turystycznego ... du Przyjaźni „Szlakami L... na". Wieczorem w Porozi... odbędzie się wielkie zgro... dzenie społeczeństwa woj. ... wosądeckiego oraz uczes... ków rajdu.

● W Opocznie (woj. pi... kowskie) nastąpi otwar... Miejskiego Domu Kultu... któremu nadano im. Tade... Sygietyńskiego. W koncer... inauguracyjnym wystąpi P... stwowy Zespół Pieśni i Ta... „Mazowsze", który od poc... ku swej działalności czer... m.in. z bogatej skarbnicy ... kloru ziemi opoczyńskiej.

Atrakcyjny program święta „Słowa Ludu"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Już o godzinie 15, na centralnym deptaku, czyli ul. Żeromskiego rozpocznie się trzygodzinny blok artystyczny z cyklu „Dla każdego coś miłego". Na estradach zlokalizowanych obok fontann oraz przy skrzyżowaniach z ulicami Traugutta i Słowackiego występować będą: „Homo Homini", „Tropicale Thaiti Granda Banda", „Muzykmajstry", warszawska grupa muzyczna „Łzy Sołtysa" — a także reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca z Mesyny na Sycylii — „Canterini Peloritani" oraz czechosłowacki zespół wokalno-muzyczny z Pragi — „Modi". Radomianie oklaskiwać też będą solistów, w tym **Józefa Nowaka, Bogumiła Kłodkowskiego**, satyryków, aktorów Teatru Powszechnego im. Kochanowskiego.

Święto „Słowa Ludu" ... garuje też działalność ... sionego w czynie społ... efektownego amfiteatru ... dzielnicy Obozisko. Odbędz... tu wielki koncert dedyk... twórcom tego obiektu o... czestnikom niedzielnego ... partyjnego. Rozpocznie się ... o godzinie 16.45, by zako... się późnym wieczorem w... pokazem ogni sztucznych.

Komunikat

Zakład Gazowniczy Kielce zawiadamia, że w dniach 22 i 23 bm. będą prowadzone roboty związane z układaniem gazociągu (przecięcie ulicy M. Buczka w Kielcach).

W związku z tym w dn. 22 bm. wzdłuż ul. M. Buczka zostanie ograniczony ruch kołowy zgodnie z oznakowaniem, natomiast w dn. 23 bm. ul. M. Buczka na odcinku od Sienkiewicza do ronda przy ul. Waligóry będzie zamknięta, a ruch kołowy odbywać się będzie ul. Żelazną i Sienkiewicza, zgodnie z oznakowaniem. Prosimy o zachowanie ostrożności.

435-k

Kielecki poranek

JESIENNE PRACE

W Rejonowym Przedsiębiorstwie Zieleni intensywny okres prac jesiennych. W parku, w dolinie Silnicy, na bulwarze przy ul. Ogrodowej pracownicy tego przedsiębiorstwa będą dzisiaj sadzić drzewa i krzewy iglaste: świerki, tuje, jałowce i modrzewie.

— Iglaki są bardzo delikatne — mówi dyrektor RPZ, Józef Pokora — aby mogły się przyjąć musimy je przewozić z całą bryłą korzeniową. Poza tym bardzo często są kradzione z zieleńców. W tamtym roku zginęło około 200 sztuk tych roślin.

Pracownicy RPZ będą dzisiaj także pracować przy zagospodarowywaniu terenów zielonych szpitala w Morawicy i przy ul. Krakowskiej. W szklarniach trwa przesadzanie chryzantem z gruntu do doniczek. Na tegoroczny sezon RPZ przygotowało 6 tysięcy sztuk tych roślin. Natomiast w bazie zieleni trwa przygotowywanie drzewek do sadzenia oraz zbiór nasion drzew i krzewów.

CIĘŻKA NOC W POGOTOWIU

Jak poinformowała nas pani Lucyna Kłosowska, główny dyspozytor pogotowia ratunkowego, dzisiejsza noc w tej placówce była wyjątkowo ciężka — bardzo dużo wyjazdów, a mało lekarzy. Odnotowano kilka dość poważnych wypadków, przeważnie stłuczenia głowy, którym uległy osoby starsze. W sumie w ciągu nocy pogotowie otrzymało aż 50 zgłoszeń różnych zachorowań. Sporo osób, do których wyjechało pogotowie, trafiło na oddziały szpitalne. (E)

Od 22 bm. serial ...

z NRD w polskiej ...

„Tajemnica And...

22 bm. Telewizja Polska ... pocznie w II programie ... serialu zrealizowanego ... TV NRD pt. „Tajemnica ... dów", reż. Rudiego Kurz... cja 5-odcinkowego filmu ... matyce sensacyjnej ... działalność wywiadu zach... niemieckiego w Ameryce ... ludniowej oraz rywalizacj... cernów amerykańskich ... ploatację pól naftowych.

Główne role w serialu ... twarzają wybitni artyści ... Horst Schulze i Erwin Ge... neck oraz polscy aktorzy ... Krzyżewska i Andrzej Sz... ski.

Telefon interwencyjn...

DOKOŃCZENIE ZE STR.

czasu nie mogą doczek... od administracji wym... szkodzonych w minionym ... nie grzewczym kaloryfe...

Kierowniczka ADM ... nina Ogonek i pracownica ... Bocianek Jadwiga ... poinformowały nas, że ... czyną opóźnienia usuwa... sterek w mieszkaniach ... rów jest brak grzejników ... rych dostawcą jest Zakład ... lny przy Kieleckiej Spół... Mieszkaniowej.

Porozumieliśmy się z ... nikiem tego zakładu ... marem Ożarowskim, k... jaśnił nam, że KSM ... ła dużą dostawę grzej... już od przyszłego tygod... py z KPIB rozpoczną ... taż.

BUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

30 lat z partią i społeczeństwem

„Słowo Ludu", pierwsze wielonakładowe pismo Kielecczyzny, dziś gazeta ukazująca się także na terenie woj. radomskiego ma już 30 lat. Od 30 lat zespół dziennikarzy tworzących to pismo codziennie dociera ze słowem partii do serc i umysłów szerokich rzesz czytelników.

Odmierzyło trzydziestolecie 10216 numerów gazety. „Słowo Ludu" utrwaliło w nich dzieje rewolucyjnych przemian ziemi, która z krainy bandosów przeobraziła się w region nowoczesnego przemysłu. Dziennikarski zapis tych zmian, wyraziście, jak żaden inny, ukazuje skalę awansu społeczeństwa tego regionu oraz ogrom jego zdobyczy materialnych i duchowych.

W pierwszych numerach „Słowa Ludu" pisali dziennikarze o kursach dla analfabetów. Dziś roztaczają perspektywy rozwoju wyższych uczelni Kielc i Radomia. Przed 30 laty z entuzjazmem i patosem informowało „Słowo" o postępie prac na budowie Cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy — dziś jego reporterzy pilotują inwestycje o równie doniosłym znaczeniu gospodarczym w wielu miastach: w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Koziemicach, Starachowicach, Warce, Skarżysku, Pionkach.

Dziennikarze „Słowa Ludu" świadomi swej służebnej wobec partii i całego społeczeństwa roli byli wszędzie tam, gdzie ich obecność służyła dziełu budowania socjalistycznej Polski, stałemu pomnażaniu jej dorobku. Ukazywali robotniczy i chłopski trud, popularyzowali, oświetlali i komentowali kluczowe problemy społeczno-ekonomiczne regionu i kraju, posługując się rzetelną krytyką aktywnie pomagali partii w skomplikowanym procesie kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, socjalistycznej świadomości, w budzeniu obywatelskiej aktywności, w wychowaniu młodzieży.

Celom tym służyły nie tylko codzienne, jednorazowe publikacje; dojrzałe, celne, nieraz gorzkie, ale zawsze przepojone chęcią służenia dobru sprawy. Często i skutecznie te działania wspomagały pożyteczne, rozległe w czasie, akcje publicystyczne i organizatorskie. Było ich wiele. Nie sposób wszystkich wyliczyć. Zbyteczny to zresztą wysiłek — urwaliły się w pamięci czytelników. Przyniosły wiele pożytku — na niwie oświaty, kultury, nauki, sportu, w rolnictwie. Wzywały do czynu i wyzwalały inicjatywy, zacieśniały więź gazety z czytelnikami.

Rzesza najwierniejszych czytelników jest ogromna. Manifestują swoje przywiązanie do „Słowa" okazjonalnie, na dorocznych imprezach z okazji święta gazety i na co dzień. Często do redakcji piszą. O sprawach wielkich, ogólnych — i małych, prywatnych. Zespół redakcyjny wsłuchuje się w ich głosy, dzieli z nimi kłopoty i radości; mają do niego za to zaufanie.

Trwałych kontaktów z czytelnikami życzymy kolegom ze „Słowa Ludu" z okazji jubileuszu jak najwięcej. One bowiem pozwalają zespołowi redakcyjnemu mocno tkwić w wartkim nurcie życia. A stała obecność w nim to niezmienne zadanie dziennikarstwa.

...nkowie kolegium „Sło... Ludu" wymieniają u... gi na temat kolejnego, ...wanego do druku nu... ety. Na zdjęciu od le... ...torzy: **Jerzy Figas, Jad...olczak, Józef Klaja, An...drzej Malachowski, Kazimierz Spólnicki, Mieczysław Kaleta, Jerzy Głębocki, Stanisław Mijas i Anna Orlicka.**

Oprócz widocznych na zdjęciu dziennikarzy obecny zespół redakcyjny tworzą: **W. Barański, St. Berus, H. Bezak, M. Chojnowska, J. Chrobot, L. Czerepska, J. Daniel, M. Darmas, B. Dobrzyńska-Wojaczek, K. Domagała, C. Gątkiewicz, W. Grabka, A. Jarosz, M. Kaca, L. Kaczanowski, H. Kawiorski, U. Kendra, J. Kosowski, B. Koś, J. Kozera, A. Krawiecka-Kownacka, W. Krogulec, D. Kumor-Miernowska, W. Latasiewicz, A. Mróz, M. Niwiński, A. Pęczalski, A. Piekarski, M. Rynkowski, W. Sadowska, S. Szwej, J. Twardowska, A. Wikiert-Błońska, E. Wikło, A. Włodarczyk, J. Wojszko, P. Wollenberg, L. Zawistowska i A. Żuchowski.**

Najdłużej, od początku związany jest ze „Słowem" red. Tadeusz Bartosz. Ponad 25 lat pracują już w redakcji: **St. Berus, J. Głębocki, Wł. Grabka, M. Kaleta, J. Kozera, Wł. Krogulec, S. Szwej.**

...y w gabinecie
...ora naczelnego

...etniej historii „Słowo ...iało 10 redaktorów na... Od września 1949 r. do ... 1979 kierowali zespo...ejno red. red.: **Adam** ... (1949—1950), **Józef** ... (1950—1952), **Tadeusz** ... (1952), **Wincenty Kraśko** ...53), **Zbigniew Kwiat...** (1953—1955), **Władysław** ...(1955—1957), **Mieczysław** ...ostek (1957—1958), **Ire...**elonek (1958—1965), **Ma...**arbek (1965—1969), **Bro...**Zapała (1969—1977). O... jedenastym szefem zes...łakcyjnego „SL" jest **An...**afachowski, nieprzerwa...rzany z gazetą od 1952 r.

Wielka waga problemu papieru

● PUPiK wierny od początku
● Setki stałych czytelników

„Słowo Ludu" zaczęło swój prasowy żywot 27 września 1949 roku. Na czytelniczą służbę wyprawił je skromny kadrowo zespół dziennikarzy (około 15 osób), drukarzy i kolporterów.

Nakład gazety w pierwszym roku wydawniczym niewiele przekraczał 35 tys. egzemplarzy. **Od 1 stycznia 1950 roku aż po dzień dzisiejszy jego kolportażem zajmuje się Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch".**

„Słowo Ludu" zajmuje w witrynach „Ruchu" miejsce poczesne. Średni obecny nakład — 146 tys. egzemplarzy — stanowi bowiem 50 proc. prasy kolportowanej na Kielecczyźnie oraz 80 procent wszystkich sprzedawanych na tym terenie tytułów pism partyjnych.

Tylko 23 proc. czytelników nabywa gazetę drogą prenumeraty. Reszta zaopatruje się w nią w kiubach i kioskach „Ruchu". Wykupują nakład „Słowa" w całości. Tzw. zwroty są zjawiskiem sporadycznym, występującym tylko w przypadku spóźnienia druku.

W początkowym okresie na druk „Słowa Ludu" zużywano miesięcznie 25 ton papieru. Obecnie Prasowe Zakłady Graficzne potrzebują go co miesiąc na druk tej gazety 160 ton.

Historyczna ewolucja „Słowa Ludu" to nie tylko sukcesywny przyrost nakładów. To także cenne i pionierskie w kraju inicjatywy wydawnicze. Pierwsze w Polsce wśród wojewódzkich organów partyjnych „Słowo Ludu" przeszło z 6 na 7 wydań w tygodniu. **Trudności z papierem zmusiły zespół redakcyjny 31 grudnia 1977 roku do zaniechania druku wydania niedzielnego przy stanie 220 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu.**

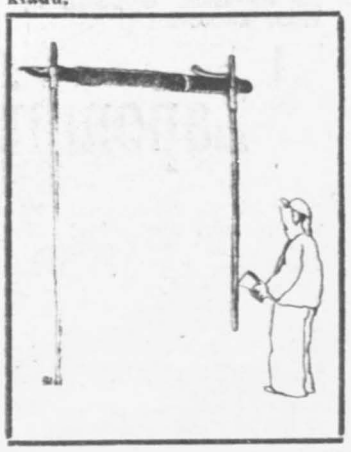

Dobra prasa czyni cuda

Wzlot „Doliny" na wyżyny

W licznych publikacjach na tematy gospodarcze dziennikarze „SL" starali się edukować ekonomicznie społeczeństwo. Cel takiej działalności jest zrozumiały i oczywisty — gazeta to jeden ze środków aktywizacji gospodarczej społeczeństwa, drogowskaz jego postępu. Że pismo tę rolę istotnie spełnia najlepiej przekonali się mieszkańcy Gacek. Znajdujące się tam Zakłady „Dolina Nidy" — pierwszy w kraju wielki producent gipsu i jego prefabrykatów — w początkowej fazie działalności produkcyjnej znalazły się w kłopotliwej sytuacji. Brak było odbiorców gipsowych wyrobów. Zamierzano więc zlikwidować nowy zakład i zmienić całkowicie profil produkcji.

Z inicjatywy „Słowa Ludu" zorganizowano spotkanie dziennikarzy ekonomistów z całego kraju z naukowcami i praktykami z dziedziny budownictwa. Szeroka reklama, którą zrobiły Gackom opublikowane (w liczbie ok. 60) po spotkaniu artykuły zapoczątkowała karierę gipsu z „Doliny Nidy" nie tylko w Polsce ale i za granicą.

Bariery języka

Na wyboistej drodze do komunikatywności jeżą się przed dziennikarzami bariery językowe w postaci sloganów, w rodzaju „białe plamy", „kampania", „akcja żniwno-omłotowa" itp. Swoisty rekord popularności pobiła „akcja żniwno-omłotowa". Stosunkowo niedługi tekst jednego z poświęconych jej artykułów, który trafił do sekretariatu „SL" zawierał 30-krotne powtórzenie tego terminu odmienionego przez wszystkie przypadki z wyjątkiem wołacza.

● Reporter w kapeluszu... wiceministra ● Fotoreporter z miotaczem ognia ● Balast zakochanego publicysty

Trzy łyki żurnalistyki

...ziennikarskie życiorysy wypełnione niekiedy efektowną, a zwykle mozolną i niewdzięczną pracą nad zbieraniem informacji ...ych zawierają oprócz faktów szarych i ...cznych — także nader zabawne. Oto trzy ...ady:

Zaproszony do uczestnictwa w wydarzeniu ... było wręczenie załodze wielkiego zakładu ...sztandaru za najlepsze wyniki we współ...nictwie reporter przeczytał na blankiecie ...mu uroczystości dopisek: „prosimy na ...kę wina".

...pełnieniu kilku toastów, na będącej poza ...ołem podniosłego dnia uroczystości, nie ...ający nigdy czupryny młody redaktor wró... domu w... kapeluszu. Nazajutrz zmartwio...datkowo brakiem notatek, na próżno usiło...przypomieć sobie personalia wiceministra, ...wręczał sztandar — gdy przyszedł mu na ...dyrektor zakładu. Postanowił zwrócić się ... pomoc. Zdawkowo rozpoczął telefoniczną ...owę od pytania o wrażenia z uroczystości. ...gdy usłyszał w słuchawce: Wypadła ... ale wstydu najedliśmy się sporo. Ktoś mi... ukradł kapelusz"...

W czasach gdy technika fotografowania nie ...jeszcze fleszu posługiwano się aparatem uzbrojonym w maszynkę, która uczulała film za pomocą efektu świetlnego pochodzącego ze spalenia porcji magnezji. Peszony zawodnością tak skonstruowanego sprzętu fotoreporter „SL" niekiedy manipulował przy nim. Gdy podczas wojewódzkiej narady, którą miał utrwalić na kliszy magnezja z niewiadomych przyczyn kilkakrotnie nie odpaliła wzmocnił iskrę i porcję magnezji. Skutek przeszedł jego oczekiwania — z maszynki gruchnęło jak z dubeltówki, salę owionął gęsty obłok gryzącego w oczy dymu, słuchacze oniemieli, a „zdejmowany" prelegent stracił mowę i dosyć długo nie mógł jej odzyskać...

● *Mający posturę Napoleona red. M. nigdy nie rozstawał się z pokaźnych rozmiarów teczką. Niektórzy podejrzewali, że mogący pomieścić kilka główek kapusty „czemadan" całymi miesiącami nie zmienią zawartości. Dla sprawdzenia tej tezy koledzy M. ulokowali w nim 10-kilogramowe drzwiczki od remontowanego w redakcji pieca kaflowego. Red. M. uginał się pod ciężarem tak wyładowanej teczki — przemierzał z nią Kielce, wyjeżdżał w teren. Gdy po czterech dniach oświadczył, że życie jest ciężkie więc chyba ożeni się wkrótce z dziewczyną ze Słowika, jeden z przyjaciół nie wytrzymał i uwolnił kolegę od „życiowego" balastu ukrytego w teczce.*

POLSKA NASZYCH DNI '78

P T T K

Pierwszy wypiek chleba

Hitlerowska okupacja kojarzy się — dla tych co ją przeżyli — przede wszystkim z makabrą bezprawia, które personifikowało gestapo z obozami koncentracyjnymi i piecami krematoryjnymi, słowem — z ludobójstwem. Ale przecież wielomilionowa masa Polaków egzystowała w swoich mieszkaniach, najczęściej w ciężkich warunkach, chociaż nie można ich równać z poziomem obozów koncentracyjnych. Hitlerowcy nie mogli z konieczności zdezorganizować podbitego kraju. Musieli choć w minimalnym stopniu zapewnić lub zgodzić się na zapewnienie zaopatrzenia ludności. O tych sprawach — rozgrywających się na terenie Kielc — przypomina **Jerzy Jerzmanowski.**

W ponurych początkach okupacji prawdziwie radosnym wydarzeniem w Kielcach stał się pierwszy wypiek chleba, dokonany przez kilku piekarzy z dostarczonej im w październiku 1939 roku mąki. Pod względem jakości był to wprawdzie chleb najgorszy, jaki się dało wymyślić, zapewne z racji złych surowców, ale jednak był i to było najważniejsze. Stwarzało szanse przetrwania. Chleb i marmolada z buraków były pierwszymi dostawami żywności, którą później można było zakupić na kartki. Okupanci zapewniali wprawdzie, że z tych kartkowych dostaw będzie się można wyżywić, ale ludność szybko się przekonała, że jest to fikcja. Nierzadko był obserwowany przeze mnie obrazek na początku 1940 roku: oto na wystawach sklepów spożywczych rzucał się w oczy duży, drukowany napis — „Mleko pełnotłuste na kartki", a pod nim już nieduża, ręcznie pisana kartka — „Mleka nie ma".

Polacy jednak w najtrudniejszej sytuacji próbowali sobie radzić jak umieli. Często sobie pomagali, a wielu rzemieślników wykazywało przy tym wzorową postawę.

Wiosną 1940 roku okupanci zwołali w Kielcach zebranie mistrzów rzemiosła wędliniarsko-rzeźniczego. Zakomunikowali im, że będą sprzedawać mięso na kartki, jakie ludność otrzyma. Jak się okazało miesięczny przydział na osobę miał wynosić 10 dkg mięsa. Każdy uprawniony do dystrybucji miał otrzymać pierwszy przydział w postaci jednego 100-kg wieprza i dwu krów o łącznej wadze 300 kg. Z wyjątkiem kilku starszych wędliniarzy — pozostali zgodzili się na te warunki rozumiejąc, że każde nawet najmniejsze zaopatrzenie leży w interesie ludności. Pamiętam, iż produkcji podjęli się: Józef Cedzyński, Marian Śliwa, Kazimierz Pawłowski, Skalska, Romuald Lejman, Franciszek Borucki, Julian Rożek, Helena Wysocka.

Ludność polska otrzymała około 30 tys. kartek, a ich posiadacze mogli je rejestrować w wybranym przez siebie sklepie. W ten sposób stworzono warunki konkurencji między rzemieślnikami — bo im więcej mieli zarejestrowanych posiadaczy kartek — tym więcej otrzymywali surowca i więcej mogli zarobić. Ale przecież nie tylko o zarobki chodziło.

Na czoło prowadzących rozprzedaż mięsa wysunął się szybko najmłodszy wiekiem mistrz rzeźniczo-wędliniarski Bernard Urbański. Potrafił tak dbać o interes swoich kartkowych odbiorców, że wkrótce blisko 10 tys. klientów zarejestrowało u niego swoje przydziały. Zaopatrywał zresztą nie tylko mieszkańców miasta — dostarczał także mięso dla ochronek i Caritasu, troszcząc się aby — mimo ograniczonych możliwości — było to zaopatrzenie stosunkowo najlepsze. Dlaczego tak postępował? Od wczesnego dzieciństwa należał do Związku Harcerstwa Polskiego, a w chwili wybuchu wojny był już podharcmistrzem, członkiem Komendy Chorągwi. Widocznie — rozpoczynając pracę związaną z zaopatrzeniem — chciał w ten sposób najlepiej służyć społeczeństwu. Działalność harcerską wznowił zresztą po wyzwoleniu — zna go wielu uczestników powojennych harcerskich obozów.

Oczywiście mistrz Urbański nie był jedynym dobrze spełniającym swoje obowiązki rzemieślnikiem. Wielu przecież pomagało także najbiedniejszej ludności, dostarczało żywność dla oddziałów partyzanckich, wspomagało także Żydów, którym okupanci kartek nie dawali. Ale postać Urbańskiego utkwiła mi szczególnie w pamięci także z tego względu, że w jego rozdzielczym sklepie wisiał na ścianie obrazek białego orła — godło państwowe. Godło owo pozostawało na swoim miejscu przez całą okupację i przetrwało do wyzwolenia. Na szczęście nie znalazł się nikt, kto by doniósł o tym niemieckim władzom, bo wówczas dla mistrza Urbańskiego mogłoby się to skończyć tragicznie.

Opr. th.

Rozmowy z ludźmi nauki

Wokół problemów wyższych uczelni

Doc. dr **Edmund Staszyński** wyższe studia pedagogiczne ukończył w 1954 roku w Państwowym Instytucie Pedagogicznym im. Hercena w Leningradzie. Doktoryzował się w 1961 roku z zakresu historii wychowania. W latach od 1961 do 1969 pracował jako adiunkt na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1970 roku rozpoczął pracę w Kielcach. Od 1972 roku jest rektorem WSP (wcześniej WSN).

Doc. E. Staszyński jest autorem około 80 publikacji (w tym 3 książek) z zakresu historii wychowania, marksistowskiej teorii wychowania oraz pedagogiki szkoły wyższej.

* ★ *

— Panie rektorze, rozmawiamy w przededniu dziesięciolecia kieleckiej uczelni pedagogicznej. Wyższą Szkołą Pedagogiczną kieruje pan od chwili jej utworzenia w 1973 roku. Wcześniej był pan również rektorem WSN. 10 lat to przecież niewiele, ale uczelnia zdążyła ściśle zrosnąć się z miastem.

— Gdy spojrzymy na Kielce dziś i przed dziesięciu laty widzimy zupełnie inną sytuację. Powstał liczący się w kraju ośrodek, w którym udało nam się skupić dużą grupę pracowników naukowych. Wszyscy podejmują badania, których wyniki wyrażają się w przypadku przyrodników wdrożeniami do praktyki gospodarczej, w przypadku humanistów — publikacjami. Historycy, poloniści, biologowie wydali wiele pozycji w wydawnictwach centralnych. Jeśli chodzi o rozprawy w czasopismach, to dorobek mają wszystkie instytuty. Wielu naszych pracowników (m.in. docenci: **Andrzej Liedke, Michał Jaworski, Jan Mityk, Zenon Harczuk**) jest autorami podręczników szkolnych i akademickich. Każdego roku ukazuje się 20—30 tomów naszych własnych wydawnictw naukowych i skryptów.

— Środowisko naukowe, zwłaszcza humanistyczne, musi odciskać swe piętno na życiu miasta.

— Rozwinął się społeczny ruch naukowy, powstały oddziały wielu ogólnopolskich towarzystw naukowych. Wydział Humanistyczny uczestniczy w organizacji licznych imprez kulturalnych, sesji naukowych — obecnie przygotowujemy się m.in. do rocznic urodzin i śmierci Jana Kochanowskiego. To wszystko stopniowo drąży środowisko. Nie jest to może „wybuch" — ale widać, że humanistyka w Kielcach jest, istnieje. Nie omijamy żadnych spraw ważnych dla kultury regionu.

Poszerzenie społecznego oddziaływania następuje także przez włączanie do prac badawczych studentów. Geografowie spenetrowali wiele ciekawych ośrodków, w pracach magisterskich jest znaczny zasób materiału. Pedagodzy badają sprawy dydaktyki, resocjalizacji, a także problemy wychowawcze w szkole wyższej, działalność dydaktyczną uczelni, sprawy życia studentów itp.

Fot. Z. Jonko

— Wyższe uczelnie, ich praca, poziom przygotowania absolwentów są obecnie tematem wielu dyskusji. Dotyczy to w znacznym stopniu kształcenia nauczycieli.

— Mamy dopiero trzy roczniki absolwentów, którzy ukończyli jednolite studia magisterskie prowadzone według tych samych programów w wyższych szkołach pedagogicznych i na kierunkach nauczycielskich na uniwersytetach. Różne są zdania na ich temat, ale nie ma jak dotąd żadnych badań, które pozwoliłyby formułować opinie oparte na podstawach naukowych. W bieżącym roku rozpoczynają się prowadzone z naszym udziałem ogólnopolskie badania oceniające poziom absolwentów tych uczelni. Zasadniczym celem pracy jest doskonalenie przyszłych programów. Wstępne badania w tej dziedzinie prowadzone były pod moim kierunkiem w ubiegłym roku akademickim. Służyć one mają przede wszystkim ulepszaniu narzędzi badawczych.

— Jako nauczyciel akademicki, rektor, a jednocześnie pedagog zainteresowany nauczaniem w szkole wyższej od strony teoretycznej, ma pan zapewne własne opinie na temat rozpoczynających pracę nauczycieli, absolwentów wyższych uczelni.

— Obecny system kształcenia stanowi kolejny krok, a nawet skok naprzód. Ujednolicenie programu sprawiło, że i absolwenci WSP, i absolwenci kierunków nauczycielskich na uniwersytetach mają zarówno wiedzę merytoryczną ze swego przedmiotu jak i niezbędną w przyszłej pracy wiedzę z zakresu nauk społeczno-politycznych, a także przedmiotów pedagogicznych i psychologicznych. Tak jest z punktu widzenia programu. To zaś co w rzeczywistości wynoszą, zależy od samych studentów oraz od kadry nauczającej.

— Decydują o tym [illegible] także czynniki obiektyw[illegible]

— Jako pierwszą sprawę mienić trzeba duże prz[illegible] nie studentów, głównie runkach matematyczno-p[illegible] niczych, gdzie w ciągu [illegible] lat trudno poprawnie, [illegible] nie opanować materiał. S[illegible] ci albo bardzo ciężko p[illegible] albo opanowują tylko czę[illegible] teriału. Niezbędne jest t[illegible] dłużenie czasu studiów, a na wniosek dotyczy przygot[illegible] praktycznego. W opinii s[illegible] nej ocenia się, że abso[illegible] są niedostatecznie przygo[illegible] do pracy w szkole czy p[illegible] kach wychowawczych i [illegible] ralno-oświatowych. Chociaż [illegible] obecny program przewiduje, [illegible] że praktyk, więcej niż da[illegible] trzeba szukać nowych [illegible] zań.

Co najmniej połowa abs[illegible] tów studiów nauczyciels[illegible] powinna podejmować [illegible] wsi. Tymczasem do pr[illegible] szkołach wiejskich absol[illegible] WSN przygotowani byli [illegible] niż obecnie absolwenci s[illegible] magisterskich. Były tam b[illegible] studia dwukierunkowe, p[illegible] towujące fachowego nauc[illegible] la dwóch przedmiotów. [illegible] nie każdy nauczyciel dla[illegible] kania pełnego etatu musi [illegible] nie tylko „swojego" prz[illegible] tu, ale także jednego lu[illegible] innych, do których n[illegible] przygotowany.

— Zarzuca się często niom zbyt „szkolny" pracy.

— Już w bieżącym ro[illegible] kademickim przewiduje [illegible] wprowadzenie istotnej z[illegible] W ramach bloku przedm[illegible] kierunkowych będzie ok[illegible] procent zajęć do wybo[illegible] czelnia będzie miała pew[illegible] le manewru w zależno[illegible] zainteresowań kadry i p[illegible] regionu. Studenci będą [illegible] wybierać między wykład[illegible] kiego czy innego profesora[illegible] cujemy dopiero nad kon[illegible] tych zajęć, sądzę jed[illegible] będziemy mogli zapropo[illegible] studentom pedagogiki m[illegible] szerzenie wiedzy w za[illegible] resocjalizacji. Wielu stud[illegible] historii zainteresować mo[illegible] objęta obowiązkowym p[illegible] mem historia wojskow[illegible] której specjalizuje się [illegible] Eligiusz Kozłowski. Obecn[illegible] naszej uczelni mark[illegible] religioznawców: profesor [illegible] tolda Tylocha — biblisty [illegible] fesora Andrzeja W[illegible] zajmującego się religi[illegible] ludniowej Ameryki. [illegible] prezentować także i [illegible] my.

— W rozmowach słyszy[illegible] czasem opinie, że [illegible] na Kielecczyźnie [illegible] nauczycieli. Czy to p[illegible]

— Zgodnie z program[illegible] jętym przez Wojewódzką [illegible] Narodową w samym woj[illegible] twie kieleckim potrzeba [illegible] gu najbliższego dziesięc[illegible] z samej tylko naszej [illegible] każdego roku około 500 n[illegible] cieli. W województwie [illegible] skim — około 200. Jest [illegible] żo więcej niż kształ[illegible] nie. Nie można zapomin[illegible] zbliża się powszechna [illegible] średnia, a jednocześnie [illegible] czyliśmy w okres nowe[illegible] żu demograficznego. [illegible] lejny rocznik jest [illegible] od poprzedniego. W [illegible] jest więcej dzieci [illegible] sześciolatków więcej [illegible] szaków. W następnych [illegible] będzie też zapewne [illegible] zmniejszenie nadmiernej [illegible] nie liczebności klas. Mo[illegible] obawiać się raczej o [illegible] o nadmiar kwalifik[illegible] nauczycieli. Ważne jest [illegible] wiście właściwe ustawie[illegible] poręcji kształcenia na [illegible] gólnych wydziałach. [illegible] roku w województwie [illegible] kim brakuje w szkoł[illegible] skich polonistów, mate[illegible] i fizyków. Źródła [illegible] podejmowania pracy [illegible] odrębne zagadnienie.

— Dziękujemy za [illegible]

Rozmawiał

JULIUSZ JAN [illegible]

Znani i nieznani

„Biernacki był urodzonym eksperymentatorem. Myślał kategoriami zjawisk, nie zaś wzorów matematycznych. Posiadał wielką intuicję i talent do technicznego opanowania zjawisk. Poświęcał też wiele czasu doświadczeniom wykładowym, hołdując słusznej zasadzie, że doświadczenia te nie mogą się nie udawać. Z nie mniejszym pietyzmem traktował ćwiczenia studenckie, sam je obmyślał i przygotowywał..." — tak wspominał profesora Biernackiego jego rówieśnik naukowy, znany fizyk polski Stanisław Kalinowski (1936).

Zapomniany fizyk

W bieżącym roku minęła 110 rocznica urodzin Wiktora Biernackiego, a przed rokiem upłynęła 60 rocznica jego śmierci — z tego też względu konieczne wydaje się wydobycie z zapomnienia i przedstawienie tej postaci, tym bardziej że profesor Biernacki wywodził się z ziemi radomskiej.

Urodził się 30 stycznia 1869 r. w Opocznie, niewielkiej miejscowości nad Drzewiczką w rodzinie urzędniczej. Po ukończeniu nauki w gimnazjach — kieleckim i lubelskim podjął studia w zakresie fizyki na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował pod kierunkiem wybitnego chemika prof. Józefa Jerzego Boguskiego oraz na Uniwersytecie Berlińskim pod kierunkiem prof. Kundta. Po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego ze stopniem kandydata (obecny stopień doktora) został asystentem prof. Ziłowa w Katedrze Fizyki UW.

W roku 1895 została założona w Warszawie Szkoła Techniczna im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, kształcąca głównie inżynierów zawodowych — w szkole tej powierzono Wiktorowi Biernackiemu stanowisko profesora fizyki; dodać wypada, iż profesor Biernacki miał wówczas zaledwie 26 lat. W trzy lata później, w momencie otwarcia Politechniki Warszawskiej (1898) Wiktor Biernacki objął wykłady fizyki w tejże uczelni, zrywając jednocześnie z uniwersytetem. Od roku 1908 prof. Biernacki podjął działalność dydaktyczną na kursach rolniczych, prowadzonych przez Towarzystwo Kursów Naukowych, a następnie w Wyższej Szkole Rolniczej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przekształconej w latach I wojny światowej w Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego.

Znamienny w życiu prof. Biernackiego był rok 1915; wówczas jako oficer rezerwy zmuszony był opuścić Warszawę i udać się do Moskwy, skąd dojeżdżał do politechniki, przeniesionej z Warszawy do Niżnego Nowgorodu. Równolegle z działalnością dydaktyczną na politechnice wykładał w moskiewskich szkołach Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Profesor Wiktor Biernacki zmarł w Moskwie 27 stycznia 1918 roku, mając zaledwie 49 lat. W jedenaście lat później, staraniem córki Jadwigi Biesiekierskiej zwłoki prof. Biernackiego zostały sprowadzone do Warszawy i złożone na Powązkach.

B. SIERACZKIEWICZ-ZYCH

...retuszu

...do jarmarki

...wnego czasu mamy ...astach modę na jar- ...kiermasze, różnie się ...ywają. Cały handel ...stedy na ulice i pla- ...ia się kramy z tymi ...warami co na co dzień. ...ermasze to rzecz ła- ...a jakoś niechętnie je ... Przejdę czasem ..., zaglądając do nich; ...nak znajdziemy coś ... Na ogół się to je- ...prawdza. Tłoczyć się ...a na to brakuje mi ...pliwości.

...szystko myślę, że o- ...sze są mało atrak- ...zasadzie, mimo róż- ...i powoływania się ...poprzedników w hi- ...ia czy regionu, są ...tu, przeraźliwie mo- ...przez to jakieś smu- ...będzie Jarmark Do- ... w Gdańsku, czy ...ki w Kielcach, czy ...inny, wszystko w ...identyczne — te ... i ta sama atmo- ...tylko ludzie, choć, ...oni także tacy sami. ...czasem jakieś uro- ...giełda staroci lub coś ..., ale i owe starocie ...Cepelia" zaś w za- ...wszędzie ta sama, z ...przemysłowymi, sty- ... na niby-ludowe. ...zaś w owych jar- ...nie odbija się spe- ...gionu, rzekłbym, że ...nie widać. A ona ...istnieje, każdy z ...cież odznacza się ...ie właściwym: ludo- ...miosłem, wytworzoną ...cu oryginalną pa- ...y nawet wyrobami ...wymi tu właśnie pro- ...mi. Za takimi rze- ...aśnie się rozglądam i ...otyka mnie zawód. ...sztą, że nie tylko

...atem te jarmarki się ..., to myślę, że po- ... się one przekształ- ...prawdziwy kiermasz ...ający specyficzną ...regionu z całym jej ..., od fabryk do rę- ...użytkowej twórczo- ...ej. Tak, by można ...ć na nim nie tylko, ...ie, wytłamszoną dłu- ...em w sklepie jesion- ...ludowy wełniak, nie ...ier toaletowy, lecz i ...garnek. Wtedy to bę- ...będzie to miało swo- ... regionu, wtedy bę- ...a taki kiermasz rze- ...nazwać mianem na- ...m do historii.

OMIKRON

Prace kameralne prowadzi dr inż. Adam Wieczorek.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zaczęło się wszystko w 1967 roku, gdy do Sielpi przyjechali po raz pierwszy studenci z **Koła Ochrony Zabytków Hutnictwa** działającego na **Politechnice Częstochowskiej.** Rozpoczęli od porządków, usuwania gruzu, którego wiele było jeszcze w budynku dawnej huty mieszczącym oddział **Muzeum Techniki NOT.** Wykonali ogrodzenia muzeum. W części budynku ułożono nową podłogę z płyt staliwnych, które wykonane zostały w hutach na miejsce starych, wywiezionych na złom w czasie okupacji. Przystąpili też częstochowscy studenci i naukowcy do inwentaryzacji i konserwacji urządzeń. Wiele z nich wprawdzie działało jeszcze w pierwszej połowie naszego wieku, ale lata „emerytury" im nie służyły. Zginęło lub uległo zniszczeniu wiele elementów. Trzeba było wykonać około 200 rysunków dokumentacyjnych.

Częstochowa Kielecczyźnie

Nowy duch w starej fabryce

Pracę w roku bieżącym, roku trzydziestolecia Politechniki Częstochowskiej, postanowiono zakończyć szczególnie efektownie. Według przygotowanej wcześniej dokumentacji wyremontowano i uruchomiono pierwsze zabytkowe maszyny. Brakujące części odtworzono w laboratoriach uczelni, a także w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Dzięki udziałowi studentów Wydziału Elektrycznego dysponujących odpowiednimi uprawnieniami można było zaprojektować i wykonać elektryczny napęd, który zastąpił dawny napęd z koła wodnego. Umożliwia to łatwe uruchomienie urządzeń dla ich prezentacji zwiedzającym.

Obrabiarki uruchomione przez grupę studentów i pracowników naukowych, wśród których są m.in. dr inż. **Marian Kieloch,** dr inż. **Marek Przeniosło,** dr inż. **Adam Wieczorek** a także **Tadeusz Włodarczyk, Bożena Marchewka, Jerzy Stryczek, Andrzej Zemła, Zbigniew Jaworski i Jan Kozieł,** są zabytkami wielkiej wartości. Tokarka kłowa stanowi unikat w skali światowej. Zastosowano w niej po raz pierwszy wałek pociągowy do napędu przesuwu suportu oraz mechaniczny posuw poprzeczny. Przekładnia gitarowa umożliwiała nacinanie gwintów z dużą dokładnością. Także strugarka posiada mechaniczny posuw suportu napędzany mechanizmem korbowo-dźwigowo - zapadkowym. Prowadnice pryzmowe stołu zapewniały wysoką dokładność obróbki.

Obydwie obrabiarki pochodzą z angielskiej firmy „Fox". Pierwsza z nich oznaczona jest numerem fabrycznym 2, druga — numerem 1.

Uruchomienie pierwszych maszyn, które znacznie podniosło atrakcyjność muzeum w Sielpi, to dopiero początek ambitnych zamierzeń podejmowanych w ścisłym kontakcie ze specjalistami z Muzeum Techniki NOT. W następnych latach planuje się uruchomienie dalszych trzech maszyn firmy „Fox": wiertarki słupowej, wiertarki promieniowej i lekkiej strugarki. Przygotowano już w znacznej części do montażu elementy maszyny parowej. Przewidywana jest też rekonstrukcja (na istniejących fundamentach) pieca pudlarskiego do produkcji żelaza. Znajdą wówczas zatrudnienie w Sielpi obok studentów wydziałów: Budowy Maszyn, Metalurgicznego i Elektrycznego, także ich koledzy z Wydziału Budownictwa Lądowego.

W ciągu minionych trzydziestu lat na Politechnice Częstochowskiej zdobywało wiedzę wielu studentów z województwa kieleckiego. Także obecnie uczelnia ta kształci dla naszego regionu m.in. metalurgów. Prace w Sielpi poszerzają zakres dotychczasowych kontaktów.

(jjb)

Zdjęcia J. Burczyn

Dr inż. Marek Przeniosło, dr inż. Marian Kieloch z Politechniki Częstochowskiej i mgr inż. Marek Twardowski z Muzeum Techniki NOT.

...id na Raty

...najmy nowe szlaki

...statniej porcji opisów tras turystycznych ...kie wpłynęły do kieleckiego „Juventuru" ...nego organizatora III Młodzieżowego Rajdu ... — od zastępów wędrujących po ziemi kie- ... wybraliśmy dwie propozycje. Ich autora- ... członkowie grupy **„Sami Swoi"** — ZSMP- ... **ostrowieckiego „Modaru"**, w imieniu któ- ...szczegóły spisała **Violetta Tokarska.** Oto w ...niu jej wrażenia **z trasy wiodącej z Wałso- ...przez Pasmo Jeleniowskie do Biskupic:**

...niezbyt wygodnej jeździe przepełnionym ...em lądujemy w Wałsonowie. Pogoda jest ...ała. Funkcję przewodnika powierzamy ...arnym paskom umieszczonym na przy- ...ch drzewach. Idziemy polną drogą, obok ...spotykamy rosochatą wierzbę z wielką dziu- ...łatwością mieści się w niej nasz najmłodszy ...ik wycieczki „Król Maciuś I". Idziemy da- ...przed nami Spółdzielnia Kółek Rolniczych ...rzynie i plantacje chmielu. Mijamy przy- ...figurkę wystawioną w 1912 r. przez miesz- ...w Kunina. Ścieżką wśród łąk i ruczajów ...amy do wsi Skorzyn, przechodzimy obok ...ej zagrody na zboczu Góry Skorzyńskiej ...dzimy do lasu. Już blisko do Gołoborza, ...wspinamy się na wierzchołek Szczytniaka, ...ym znajduje się wieża triangulacyjna. Tu ...emy się ze szlakiem czarnym i zaczynamy ...rkę szlakiem czerwonym — przez górę ...rkę, Truskolasę do Bukowian, skąd wę- ...y już bez szlaku, a to co oglądamy jest ...nadzwyczajnym. Przed nami wielobarwne ...pełne kwiatów, których piękna nie odda ża- ...ron. Mijamy przydrożną figurkę z 1905 r. i schodzimy do wsi Biskupie. Na naszym „liczniku" 16 km".

Druga, równie ciekawa propozycja z rejonu Ostrowca to **szlak wiodący z Sienna przez Trzemchę Dolną, Pragę, Hieronimów, Antoniów do Bałtowa.**

„Na wyprawę tym szlakiem — pisze Violetta Tokarska — wybraliśmy się wczesnym rankiem, choć pogoda niezbyt nam dopisywała. Po obejrzeniu w Siennie zabytkowego kościoła z 1431 r. ufundowanego przez Zbigniewa Oleśnickiego, rynku przy którym w ścianę gmachu posterunku MO wmurowana jest tablica ku czci obrońców władzy ludowej poległych podczas walk z bandami, ruszyliśmy ulicą Bałtowską w kierunku Trzemchy. Piękne okolice, łąki pełne kwiatów, rzeczki, przy drogach figurki sakralne, to wszystko stwarza niezapomniane wrażenie. Jest wreszcie — już za Pragą — las pełen grzybów. Po kilku kilometrach wędrówki meldujemy się w Antoniowie, by poprzez Kolonię Bałtowską dojść do wąwozu w Bałtowie. Wąwóz jest prześliczny. Zwiedzamy pałac Druckich-Lubeckich, gdzie mieści się obecnie Zespół Szkół Rolniczych, oglądamy park. Wycieczkę kończy zwiedzanie zabytkowego kościoła zbudowanego w 1657 r."

Prezentując obie trasy mamy nadzieję, że we wrześniową niedzielę wielu amatorów wędrówek przemierzy je wzorem ostrowieckiej młodzieży. Tym zaś, którzy nie mają odwagi wędrować samotnie proponujemy niedzielne wycieczki pod kierunkiem przewodników PTTK.

Pierwsza, piesza prowadząca z **Daleszyc przez góry: Sikorzą, Otrocz do Bukówki (Kielce)** liczy 15 km i wiodła będzie szlakiem niebieskim. Wyjazd na punkt początkowy trasy z Kielc autobusem PKS, o godz. 9.30. Druga — proponowana miłośnikom turystyki kolarskiej — **z Kielc, przez Tumlin, Samsonów, Szałas, Mniów, Bobrzę, Ćmińsk do Kielc** (łącznie ok. 60 km.). Spotkanie uczestników jak zwykle o godz. 9 na parkingu koło Urzędu Wojewódzkiego.

(JAS)

mój dom

Gotowe przetwory dla dzieci (I)

Przemiany społeczne i obyczajowe w naszym kraju oraz zmiany w sposobie żywienia zaliczą się do czynników, które wpłynęły na rozszerzenie produkcji gotowych przetworów dla dzieci. Łączą one w sobie wiele zalet, jeśli wspomnieć choć o takich: przygotowywane są z surowców najwyższej jakości bez dodatków sztucznych barwników i środków chemicznych zawierają w dużych ilościach, białko, składniki mineralne, tłuszcze i węglowodany niezbędne do prawidłowego rozwoju młodego organizmu, zalecane są przez lekarzy pediatrów, ułatwiają racjonalne żywienie dzieci oszczędzając czas i pracę ich rodzicom. W krajach socjalistycznych (NRD, Czechosłowacja, Węgry) tego rodzaju produkcja ma już swoje tradycje.

Dobór surowców w konserwach pomyślano tak, aby w każdej puszce znalazły się różne składniki pokarmowe potrzebne dla rozwijającego się organizmu dziecka. W warunkach domowych, biorąc pod uwagę małe ilości pokarmu przygotowywanego dla dziecka, utrudnione jest komponowanie go z tak licznych składników.

Bogate w składniki odżywcze, łatwe do przyrządzania i różnorodne pod względem smakowym są przetwory „bobo vita". W zakładach koncentratów spożywczych działy produkcji konserw dla dzieci podlegają surowej kontroli przeprowadzanej przez lekarzy, higienistów i wysoko kwalifikowanych technologów. Na różnych etapach procesów produkcyjnych przetwory bada się w nowocześnie wyposażonych laboratoriach zakładowych. Surowce używane do przetworów „bobo vita" odznaczają się najwyższą jakością. Mięsa cielęce, kurze i wołowe dobiera się w najlepszym gatunku, warzywa zaś pochodzą ze specjalnych plantacji, nad którymi czuwają naukowcy.

Rekordzista

6 dni i 9 godzin trzymał się bez przerwy na nogach Brytyjczyk Bob Anthony, aby pobić rekord swego kolegi w... długości śpiewania. Poprawił on rekord przyjaciela o 18 godzin — śpiewając przez 153 godziny. Jak obliczono, w tym czasie odśpiewał 2800 piosenek. Po tym rekordowym wyczynie śpiewak długodystansowiec i rekordzista świata miał tylko dwa życzenia — jeść i spać.

Urządzenie do wychwytywania oleju z wody

W Biurze Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt" skonstruowano urządzenie do wychwytywania oleju z wody. Może ono również likwidować inne pływające po wodzie zanieczyszczenia, jak benzynę, ropę, mazut czy drobne ciała stałe.

Urządzeniem tym jest pływający zbiornik zaopatrzony we wlotowe okno przesłonięte elastyczną przesłoną, przez które dostaje się zanieczyszczona woda. Może ono pływać swobodnie po akwenie i oczyszczać go z pływających zanieczyszczeń. Czysta woda zostaje z niego z powrotem wypompowana. Natomiast zastosowanie specjalnego wyłącznika poziomu wyklucza możliwość wydostania się oleju z powrotem do akwenu. Zbiornik opróżniany jest z oleju tą samą pompą, która pompuje czystą wodę, poprzez poziome odgałęzienie rurociągu tłocznego pompy.

Urządzenie jest łatwe do wykonania, ma dużą wydajność. Nadaje się zarówno do zbiorników zamkniętych, jak i otwartych.

(PAP)

Wzór

Mieszkańcy angielskiej wsi Great Kridding — Harriet i John Ortonowie, obchodzili uroczyście 79 rocznicę ślubu, a pobrali się w 1900 roku. 103-letni małżonek i 101-letnia małżonka cieszą się nadal dobrym zdrowiem i żyją w przykładnej zgodzie.

Podróże bez dewiz

Życie w starych dekoracjach

Nie ma chyba drugiego miasta na świecie, o którym można usłyszeć tak krańcowe opinie — począwszy od stwierdzenia, że jest wspaniałe, niepowtarzalne, a kończąc na tym, że brudne, brzydkie. Holendrzy mówią o nim, że jest nieholenderskie. Rzeczywiście, choć amsterdamczycy kochają swoje miasto i nie zamieniliby go ani na pobliski Rotterdam, w którym łatwiej zarobić pieniądze, ani na reprezentacyjną, wytworną, czyściutką Hagę, w której bez trudu można je szybko wydać. „W Amsterdamie po prostu się żyje" — powiedziała mi pewna jego mieszkanka. Czy może być lepsza rekomendacja miasta?

Sprzeczność opinii o Amsterdamie bierze się stąd, że nie można go łatwo zaklasyfikować, określić jednym słowem. Ma on bowiem wiele twarzy, a każda z nich jest inna i równie fascynująca. Jest więc Amsterdam stary. Poznaliśmy go w Polsce z wyświetlanych przed laty filmów Leloucha i Polańskiego. Urocze miasto, pełne kanałów, starych mostów, wąskich uliczek i wspaniałej architektury. Jego najstarsza część, zbudowana na przełomie XV i XVI wieku, niegdyś wspaniała, dziś wygląda niezbyt reprezentacyjnie. Nieubłagany czas zniszczył biel ścian, przechylił i powykrzywiał domy stojące nad kanałami. Wojna dokończyła dzieła. Nigdy później stare miasto nie odzyskało swojego niepowtarzalnego kolorytu. Zachowało jednak wdzięk i niemal demonstracyjną stylowość. Sporo tu małych sklepików z antykami lub raczej starociami, małych restauracyjek, w których panuje atmosfera prawie rodzinna. Ciszę uliczek nad kanałami przerywa najczęściej skrzypienie starych rowerów, czasem przejeżdżający samochód.

Rzadko spotkać tu można turystów. Wolą wspaniały, dostojny Herrengradt, spełniający od wieków niezmiennie funkcję jednej z reprezentacyjnych ulic Amsterdamu. Tu mieszczą się ambasady, a w pięknym domu z ukwieconymi balkonami mieszka burmistrz. Po kanale suną jeden za drugim maleńkie stateczki, a na nich turyści z całego świata.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że stary Amsterdam to skansen. W tej dekoracji toczy się zwykłe życie, no może niezupełnie normalne, bo jak tu poruszać się samochodem po wąziutkich uliczkach, w tłoku, przy niekończących się „korkach"? Jak parkować nad kanałami na skrawku miejsca i nie wpaść do wody? Jak wymijać rowerzystów, którzy z niezrównanym wdziękiem i lekkością poruszają się wiekowymi najczęściej wehikułami? Problemy komunikacyjne traktuje się tu ze stoickim spokojem, uważając, i słusznie, że idealnie nigdzie nie jest.

Przeszłość Amsterdamu — to nie tylko architektura, to także wspaniałe malarstwo. Sławne Rijksmuseum to prawdziwa wieża Babel. Panuje tu tłok jak na dworcu. Przed „Strażą nocną" Rembrandta, ukrytą w gigantycznej szklanej gablocie, stoją przez cały dzień tłumy. Wspaniałych realistów Steena, Vermeera, Halsa, Awercampa przyćmiewa tylko malarstwo jednego Holendra — van Gogha.

Otwarte w Amsterdamie kilka lat temu jego muzeum, w którym umieszczono 200 prac artysty, jest absolutnie unikatowe. Są tu obrazy znane na całym świecie z reprodukcji, na przykład sławne „Słoneczniki". Są i mniej znane z różnych okresów życia artysty. Niektóre ciemne, wręcz ponure, inne wypracowane i zupełnie nie vangoghowskie. Wreszcie te najwspanialsze, z ostatniego okresu twórczości. Kiedy zwiedzałem Muzeum van Gogha, zdarzył się tu wypadek bez precedensu w historii muzealnictwa. Oto jedna z turystek, wytworna Meksykanka, podeszła do popiersia bratanka van Gogha — założyciela muzeum — i ucałowała je. Był to chyba wyraz wdzięczności za coś, co rzadko jest naszym udziałem w muzeach, za wzruszenie, a może nawet za uniesienie, które opanowuje wszystkich odwiedzających to muzeum.

Jeszcze jedno miejsce w Amsterdamie, w którym nie sposób oprzeć się wzruszeniu. Jest nim dom Rembrandta. Przeżył tu dziewiętnaście lat — od 1639 do 1658 r. Najszczęśliwsze i najtragiczniejsze lata swego życia, wielką miłość do Saskii van Uijlenburh i tragedię jej śmierci, lata sławy i prosperity, upadku i nędzy kiedy zrujnowany musiał sprzedać swój dom i przenieść się do tańszego mieszkania na Rosengracht. Dom jest duży, 2-piętrowy, wewnątrz ciemne jesionowe boazerie, belkowane sufity, wspaniałe kominki przybrane holenderskimi kaflami z Delft, trochę bogato rzeźbionych mebli z epoki, a na ścianach małe arcydzieła, niektóre wielkości pocztówki — rysunki i grafiki Rembrandta.

Magia tego miejsca pryska jednak natychmiast po wyjściu na ulicę. Naprzeciw domu Rembrandta stoi szary, smutny „pudełkowiec". Znak, że jesteśmy w naszym stuleciu.

KRYSTYNA BROSZKIEWICZ
(Interpress)

Centrum Amsterdamu. W głębi z lewej pałac królowej.
CAF—Grzęda

Złodzieje mistrzowie

Z luksusowego statku „France" nieznani sprawcy ukradli dwa surrealistyczne gobeliny wartości 30 tys. franków. Kradzież była mistrzowska, bowiem największy statek pasażerski należy do najpilniej strzeżonych przez policję obiektów pływających świata.

Plaga kangurów

Po wielu latach ochrony, skończyły się „dobre czasy" dla kangurów w Australii. Jak oblicza się, obecnie żyje w tym kraju około 50 mln kangurów.

Ogromnie rozmnożyły się one w trzech ostatnich latach obfitujących w deszcze i pasze. Najwięcej jest tzw. kangurów czerwonych, które osiągają 2 metry wzrostu i jedzą tyle trawy ile 3 krowy.

W rejonach Queenslandu całe stada kangurów niszczą w nocy uprawy zbóż i w związku z tym władze udzieliły zezwolenia na odstrzał 1 mln kangurów. Polowania na kangury są tolerowane nawet przez towarzystwa ochrony zwierząt, a to głównie z tego powodu, że obecnie jest tych zwierząt w Australii znacznie więcej niż przed 200 laty, kiedy na kontynent ten przybyli pierwsi biali ludzie.

„Motto Jesie

17 bm. w Warszawie, kaz kolekcji „MOTTO JES ofertą Domów Towarowyc dów przemysłu lekkiego.

„Synek"

W Le Havre we Francji, miejscowym szpitalu złapano go ącym uczynku mężczyz który ciężko choremu na se pacjentowi wsypał do szklank napojem truciznę. Okazało że był to... syn, który chc otruć ojca. Tłumaczył się ty iż dzieliła ich duża różnica glądów na temat prowadze wspólnej firmy.

Przerwane studi

W Hamburgu policja uj 16-letniego włamywacza, p którym znaleziono podręcz do nauki złodziejskiego fac W podręczniku były dokła opisy różnych sposobów w mań do mieszkań, otwierani drzwi, okien, czy różnych za ków.

„Nauczycielem" przyłapa go złodziejaszka okazał 33-letni ślusarz z Hamburg Pan „profesor" został aresz wany i przy okazji wyszło jaw, że uczył on złodziejsk fachu kilkunastu nastolatk Oczywiście ich edukacja zost przerwana. Przy okazji pol zainteresowała się rodzic „studentów".

Rekonstrukcja świątyni Totme

Deir el Bahari w górnym Egipcie to miejsce jednego z największych sukcesów polskiej egiptologii. Nasi archeolodzy dokonali tu prawdziwego odkrycia stulecia. Na terenie wielokrotnie przeszukiwanym przez zagraniczne ekspedycje niemal od połowy XIX wieku znaleźli świątynię faraona Totmesa III. Świątynia bardzo zniszczona jeszcze w starożytności przez trzęsienia ziemi i osuwiska skalne, zachowała się w postaci ogromnego skupiska luźnych bloków i detali architektonicznych. Warstwy gruzu skalnego, a później piasku jakie przykryły szczątki świątyni umożliwiły przetrwanie dobrze zachowanych dekoracji malarskich.

Szczątki świątyni Totmesa odnalazły ekipy Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze, kierowanej przez prof. Kazimierza Michałowskiego. Znaleziono je podczas porządkowania terenu w związku z prowadzonymi przez Polaków pracami przy rekonstrukcji pobliskiej świątyni królowej Hatszepsut. Świątynia Totmesa III zbudowana w XV w. p.n.e. została wkrótce potem zniszczona przez trzęsienie ziemi. Później przez jakiś czas wykorzystywano ją jako źródło materiałów budowlanych, ale kolejne trzęsienia spowodowały przerwanie tych robót. Znaleziono w ruinach porzu narzędzia i koszyczki z je niem starożytnych robotni egipskich. Prawdopodobnie rzucili oni pracę nagle, uci jąc w panice.

W 1979 r. polscy archeol rozpoczęli kolejny etap nad rekonstrukcją świąt Totmesa III. Jej szczątki zo ły wprawdzie znalezione

Układan

latach 1961—67, ale przez naście lat prowadzono żmudne prace nad wy ciem, uporządkowaniem, gregowaniem i skatal niem poszczególnych elem Jak informuje kierująca mi badawczymi przy świ Totmesa doc. Jadwiga ska z Muzeum Narodowe Warszawie, w pierwszej ności podjęto próbę od nia kształtu architekton i wymiarów budowli. nie sporządzono rekons rysunkową świątyni. etap to wykonanie doku cji fotogrametrycznej za

Pani Lene ma sekretarza...

Równouprawnienie po szwedzku

Kilka dni temu w Sztokholmie, przy okazji święta komunistycznej gazety „Norrskensflamman" oglądałem taką scenę: tuż obok głównej sali, w której wygłaszano polityczne przemówienia przeplatane występami artystycznymi, był spory pokój. U nas nazywałby się pokojem dla matki z dzieckiem. Przez otwarte drzwi zajrzałem do wnętrza, właśnie odbywało się przewijanie dwóch jasnowłosych bobasków. Zmieniającymi pieluchy byli mężczyźni.

Lene — młoda i atrakcyjna Szwedka — jest kierownikiem działu reklamy w dużym przedsiębiorstwie, które sprzedaje swoje towary do kilkunastu krajów. Lene nie ma sekretarki — ma sekretarza. Pytam, czy jest to zjawisko częste. Odpowiada, że nie ma w tym nic nadzwyczajnego tyle, że wszyscy interesanci zawsze ją biorą za sekretarkę, a jej sekretarza za kierownika...

Komitet na rzecz równouprawnienia kobiet szwedzkich uważa, że jeszcze wiele trzeba w tym kraju zrobić, aby można było mówić o faktycznym równouprawnieniu. Według danych, zebranych przez komitet, spośród 5 kobiet posiadających małe dzieci aż cztery chętnie podjęłyby pracę zawodową. Na przeszkodzie stoi brak miejsc w żłobkach i przedszkolach.

W dzielnicy Sztokholmu, w której mieszkam, na miejsce w przedszkolu czeka ponad 600 dzieci. Do tego trzeba dodać, że niektóre przedszkola przyjmują dzieci tylko na 4 godziny dziennie, co uniemożliwia kobiecie podjęcie normalnej pracy.

Trudności w zapewnieniu opieki dziecku nie są jedyną przyczyną, dla której kobiety szwedzkie, choć chcą — nie mogą podjąć stałego zajęcia. Wiele kobiet nie pracuje dlatego, że nie może znaleźć odpowiedniej pracy. Wiąże się to z tradycją, bowiem wiele zawodów zarezerwowanych jest tu tylko dla mężczyzn — mimo że równie dobrze mogłyby je wykonywać kobiety.

Dużo uwagi komitet poświęca systemowi oświaty. Wybór szkoły lub kierunków studiów w znacznej mierze decyduje o szansach zdobycia pracy. Są w Szwecji mężczyźni, którzy oficjalnie w rubryce zawód podają: prowadzenie gospodarstwa domowego. Nikogo to w tym kraju nie dziwi, ale w praktyce jest to nadal zjawisko bardzo wyjątkowe. Mężczyźni dostają pracę łatwiej i to w dodatku pracę lepszą. Komitet oblicza, że gdyby istniały sprzyjające temu warunki, do pracy poszłoby chętnie 330 tys. Szwedek zajmujących się dotąd wyłącznie domem. Pozostaje tylko pytanie, czy znalazłoby się tyle miejsc pracy, zważywszy — jak podają oficjalne statystyki — że w sierpniu br. było w Szwecji 102 tys. bezrobotnych.

KAZIMIERZ BILANÓW
(Interpress)

● Są ludzie, którzy mają już dość ostryg, kawioru czy żabich udek i szukają nowych, bardziej wyrafinowanych potraw. Im właśnie firma Lark oferuje takie „przysmaki", jak na przykład pasta do kanapek sporządzona z pewnych gatunków mrówek afrykańskich, gulosz z pytona, jajecznicę smażoną z czerwiami pszczół czy pieczeń z lisa. Wysoko wykwalifikowani kucharze i garmażerzy firmy Lark specjalizują się również w przyrządzaniu potraw z mięsa niedźwiedzi, wiewiórek, pingwinów i strusi oraz w

?

przygotowywaniu zakąsek z węży, rekinów, pawi, jaszczurek, żab i najrozmaitszych owadów. Oczywiście specjalnością tej zachodnioniemieckiej firmy są nie tylko potrawy, ale i napoje. Do niedawna wystrzałowym „przebojem" była „żmijówka", czyli słodkawa chińska nalewka na żmijach i wężach, której pół litra kosztowało około 30—40 dolarów. Sprzedaż tego „specjału" została zabroniona.

● Najrzadszą na świecie chorobą jest kuru inaczej nazwana „chorobą śmiechu". Kończy się w każdym przypadku śmiercią. Znana jest wśród jednego tylko plemienia Foru, żyjącego na Nowej Gwinei.

Tu powstał „Stary człowiek i morze"...

Z wizytą w domu Hemingwaya

Mała osada San Francisco de Paula koło Hawany jest dziś często odwiedzana przez turystów. Tu bowiem spędził część swego życia jeden z największych pisarzy Stanów Zjednoczonych i XX wieku, laureat Nagrody Nobla — Ernest Hemingway. Tutaj zrodziła się myśl jego powszechnie znanego opowiadania „Stary człowiek i morze".

Dom pisarza, usytuowany na wzgórzu w ogrodzie pełnym tropikalnych krzewów i barwnych kwiatów, znajduje się w odległości około dwóch kilometrów od samego miasteczka. Ze szczytu wzgórza roztacza się wspaniała panorama Hawany. Hemingway nabył tę posiadłość w latach czterdziestych.

W kilku pokojach przestronnej białej parterowej willi pod ścianami, niemal we wszystkich kątach stoją regały, a na nich piętrzą się książki. Cały księgozbiór oblicza się na osiem tysięcy egzemplarzy. Gospodarz w wolnych chwilach wiele czytał i zawsze lubił mieć lekturę pod ręką. Stąd pełno książek we wszystkich pomieszczeniach, nawet w... łazience.

Na ścianach — głowy antylop i bawołów — trofea z afrykańskich polowań, kolekcja murzyńskich włóczni i dzid, broń myśliwska. W gabinecie Hemingwaya przed biurkiem — ogromna skóra lwa, a na ścianie plakat reklamujący corridę w San Sebastian. Całe urządzenie domu jest takie same jak za życia gospodarza.

U wejścia na teren posesji ustawiono jacht, na pokładzie którego Hemingway odbywał długie rejsy po Zatoce Meksykańskiej.

Powiadają, że niedaleko stąd w nadmorskim miasteczku Cojimar, dokąd Hemingway często zaglądał, kilku miejscowych starych rybaków twierdzi, że to oni właśnie byli prototypem bohatera opowiadania „Stary człowiek i morze".

Nie wiadomo ile w tym prawdy. To chyba raczej legenda stworzona w celu przyciągania turystów — miłośników twórczości autora „Śniegów Kilimandżaro".

W Cojimar jest natomiast pomnik Hemingwaya — dowód pamięci i uznania dla człowieka, który darzył tutejszych ludzi ogromną sympatią, który wiele lat swego życia związał z ziemią kubańską i czuł się tutaj dobrze. Opiekę nad domem pisarza, stanowiącym dziś muzeum, przejęło kubańskie ministerstwo kultury.

MARIA BRINCKEN
(Hawana — PAP)

---

tys. kawałków

W sezonie zimowym 1978/79 specjalna ekipa archeologiczna podjęła prace nad bezpośrednim dopasowywaniem poszczególnych elementów. Wybierano bloki i próbowano je dopasowywać do siebie. W ten sposób na pustyni udało się złożyć wiele fragmentów różnych ścian budowli. Dzięki dobremu zachowaniu polichromii można dopasowywać poszczególne fragmenty także na podstawie kolorów. Złożono już około 50 m kw. reliefów oraz wiele inskrypcji. Zebrano także sporą liczbę rzeźb i fragmentów kolumnad. W ten sposób stworzona została możliwość odtworzenia przynajmniej niektórych fragmentów świątyni z autentycznych elementów. Prace nad rekonstrukcją świątyni Totmesa III będą kontynuowane w najbliższych latach. Po dalszych dwóch, trzech sezonach będzie można ustalić, czy możliwa jest odbudowa świątyni na miejscu, czy też trzeba będzie się ograniczyć z braku autentycznych detali do rekonstrukcji kilku jej fragmentów w specjalnym pawilonie muzealnym albo w archeologicznym skansenie.

Badania świątyni Totmesa III przyniosły wiele cennych odkryć. Polscy archeolodzy znaleźli m.in. wiele posągów faraonów oraz dostojników i urzędników królewskich. W okresie Średniego i Nowego Państwa wysocy dostojnicy stawiali w świątyniach swe posągi opatrzone napisami zawierającymi imię, pełną tytulaturę, wykaz pełnionych godności oraz ważniejsze wydarzenia z kariery urzędniczej, a także typowe formułki modlitewne. Napisy te dostarczają wielu informacji o historii dawnego Egiptu.

Natrafiono także na ślady istnienia służby konserwatorskiej w starożytnym Egipcie. Zachowane posągi oraz napisy z imionami bóstw były najpierw celowo uszkadzane, a później pieczołowicie naprawiane. Są to echa reformy religijnej dokonanej za panowania Echnatona w XIII w. p.n.e., kiedy kult starych bogów egipskich zastąpiono nowym kultem jedynego bóstwa Słońca. Zniszczono wtedy wiele posągów Amona. Po upadku faraona reformatora kapłani zaczęli odbudowywać dawne ośrodki kultu. Nasi archeolodzy odkryli wyraźne ślady sklejania żywicami i łatania gipsem rozbitych posągów Amona oraz odtwarzania wyskrobanych napisów z jego imieniem.

ANDRZEJ MARKERT

Antystatyczne płyty gramofonowe

W wytwórni płyt gramofonowych pod Moskwą przystąpiono do produkcji płyt „odpornych na kurz". Do masy plastycznej, z której wytłacza się „czarne krążki", dodaje się specjalny antystatyczny składnik, opracowany w fabrycznym laboratorium. W wersji „antypyłowej" na razie wypuszcza się płyty z nagraniami klasyków rosyjskich i zagranicznych. Wkrótce rozszerzy się ich produkcję na pozostałe typy nagrań.

Brett Halliday

Śmierć na wyścigach

Z teki Alfreda Hitchcocka

26

Gentry wysunął szeroki podbródek.

— Gadasz całą masę, a właściwie nic nie powiedziałeś.

Shayne wstał, skrzyżował ramiona nad głową i uśmiechnął się.

— Dwa morderstwa w minionych dwóch godzinach, Will. Ja mam być trzecią ofiarą.

Zadzwonił telefon na biurku Gentry'ego.

— Yeah?

Słuchał chwilę, skierował spojrzenie swych niebieskich oczu na Shayne'a.

— Oczywiście, pułkowniku Pembert — powiedział. — Rozumiem dobrze. Zresztą mister Shayne jest właśnie u mnie i zaraz do pana przyjedziemy. — Odłożył słuchawkę i zwrócił się do Shayne'a: — Dlaczego, u licha, musiałeś powiadomić redakcję, gaduło?

— Chcę odzyskać straconą wygraną, Will — odpowiedział Shayne rozeźlony. — Czyżby pułkownik nie zgadzał się z tezą morderstwa?

27

— Obawiam się, że nie. Nie podobają mu się nawet pogłoski o morderstwie. Żąda odwołania w gazecie, lub zupełnie niepodważalnych dowodów.

— Co ty mówisz? — W oczach Shayne'a błyszczała niewinność. — Przecież mu nic nie zarzuciłem.

— On uważa, że to oszczerstwo rzucone na jego stajnię i w ogóle na cały, gloryfikowany sport wyścigowy — wyjaśnił zatroskany Gentry, nałożył kapelusz i ruszył ku drzwiom.

Samochodem Shayne'a pojechali do hotelu przy Biscayne Boulevard nad zatoką. Pułkownik Pembert czekał już na nich przed drzwiami do apartamentów. Wymachiwał najnowszym wydaniem gazety.

— Czy widział pan już ten bezczelny tytuł?

Gentry potrząsnął głową i wziął do ręki gazetę. Shayne spojrzał przez jego ramię na tytuł i tekst.

28

„RZEKOMY WYPADEK NA WYŚCIGACH JEST MORDERSTWEM — TWIERDZI SHAYNE".

Shayne uśmiechnął się do pułkownika.

— Widzi pan, pułkowniku, to właściwie wszystko pańska wina.

— Moja wina?! Na Boga, sir! To musi mi pan bliżej wyjaśnić! — Jego biały wąsik zjeżył się.

Shayne miał nadzieję, że pułkownikowi nie podskoczy zbytnio ciśnienie krwi.

— To pańska wina, że interesuję się tym morderstwem — zapewnił. — Pan mnie przekonał, abym postawił sto dolarów na Speed Queen. Przy wygranej tysiąc trzysta dolarów, straciłem sporo przez śmierć dżokeja.

— I to pański jedyny powód, aby wywołać taki skandal? — zapytał podniecony pułkownik.

— Twierdzę, że było to morderstwo.

— A ja twierdzę, że jest pan głupcem! — prychnął pułkownik.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

krzyżówka

(z hasłem — nr 213)

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności odpowiadających im liczb dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1. jeden z działów fizyki, 7. futro lisie, okrycie, podbite futrem lisim, 10. używana w Wenecji, 11. czepia się psiego ogona, 12. tramwajowy, autobusowy albo kolejowy, 13. jednostka monetarna Iranu, 16. potrawa wigilijna na Rusi, 17. węglowodór nasycony o ośmiu atomach węgla w cząsteczce, 18. gatunek małpy z rodziny gibbonów, 20. w architekturze: załamanie się dwóch elementów w płaszczyznach do siebie równoległych, 22. wyspa hiszpańska na Morzu Śródziemnym, -25. jedna z liczb, 26. nie jedna w regale, 27. angielski socjalista utopijny (1771—1858) pionier ruchu spółdzielczego, 31. minerał skałotwórczy, glinkokrzemian sodu, 32. autor piszący satyry, 33. cześć oddawana bałwanom, pogaństwo.

PIONOWO: 1. rodzaj ciastka z kremem, 2. praca, wysiłek, trud, 3. naczynie z materiału ogniotrwałego, używane do pra-

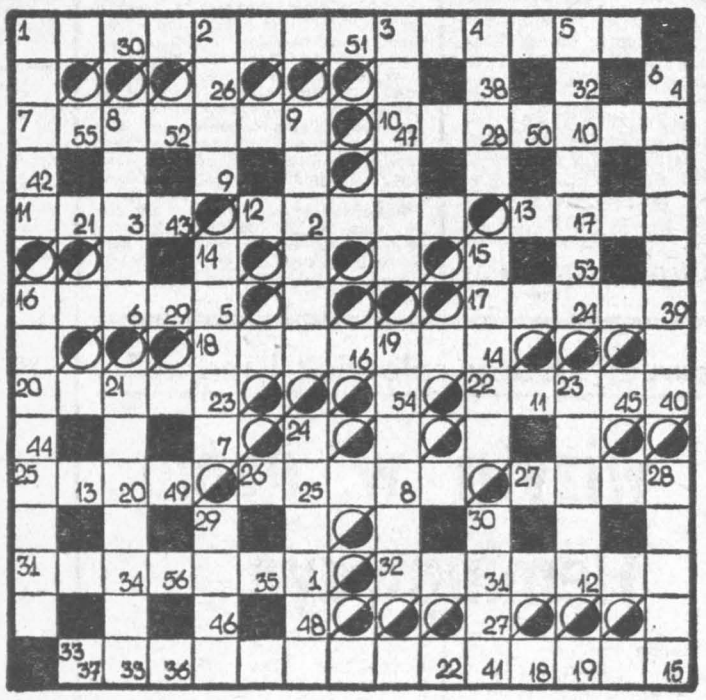

żenia różnych substancji, topienia metali, 4. warstwa zaprawy nakładana na ściany budynków, stropy, 5. rodzaj kruchego ciastka, 6. płyn powstający ze śmietany, przy wyrabianiu z niej masła, 8. cicha mowa, 9. dziewczynka z krainy czarów, 14. zewnętrzna pokrywa silnika samochodu, 15. specjalista w zakresie logiki, 16. odrobina, maleńka ilość, 19. górna część głowicy kolumny w kształcie czworokątnej płyty, 21. pękata butelka z wąską szyjką do wódki, wody albo wina, 23. stal stopowa, zawierająca 34—36 proc. niklu, 24. antypoda południa, 28. miasto nad Notecią, 29. pod kranem, 30. dowolny albo grzbietowy.

Rozwiązania przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się 3 nagrody książkowe. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 213

Rozwiązanie krzyżówki nr 196
POZIOMO: ceper, zmrok, Aretuza, erzac, puzon, Jadwiga, Howea, orszada, ołów, szory, agat, wodospad, nagana, układ, piruet, alegoria, ocet, numer, bank, kanalik, rózga, oklaski, mango, argot, kijanka, kutwa, żarna,

PIONOWO: Czechow, przewód, racja, tendrzak, junior, zapas, rozwaga, kantata, ołowica, ewoluta, Zagłoba, dancing, sputnik, odłam, grynder, aleksyna, poklask, renegat, ranczer, akolada, ukleja, lotka, miraż.

Rozw. gł.: **„Zło jest niezrozumieniem dobra".**

NAGRODY:

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody książkowe otrzymują:

— nr 191 — Ludwik Cira (Busko-Zdrój) i Andrzej Słomka (Cedzyna),
— nr 192 — Napoleon Wróbel (Skarżysko-Kam.) i Jan Kozłowski (Lipsko),
— nr 193 — Tadeusz Rak (Pińczów) i Włodzimierz Dulebski (Radom),
— nr 194 — Maria Jaśkiewicz (Radom) i Janusz Okólski (Radom),
— nr 195 — Bogdan Józefowicz (Kielce) i Jerzy Kukla (Kielce),
— nr 196 — Bogumił Festerkiewicz (Kielce); Maria Chmielnicka (Ostrowiec Św.) i Maria Garbowicz (Radom).

anegdoty od was

REKLAMACJA

— Panie starszy, w tym salcesonie było zepsute mięso!
— Coś pan! My do salcesonu nie dajemy mięsa.

R. Zawisza
Starachowice

PRZEZORNOŚĆ

— Pozwalam sobie zwrócić panu uwagę, że ogląda pan lewą stronę materiału...
— Wiem, ale chcę wiedzieć jak będę wyglądał za 10 lat.

K. Idzik
Miechów

ZABAWA

— Bawmy się w kotka i myszkę.
— A ja wolę w tatę i mamę.
— Przecież to wszystko jedno.

G. Klimkowski
Radom

NIE SZKODZI

— Pozwalam swojemu mężowi zapalić papierosa jedynie po dobrym obiedzie.
— To popieram. Jeden papieros na rok jeszcze nikomu nie zaszkodził.

Z. Siudak
Kielce

EDUKACJA

— Wiesz, że Jurek zdobył średnie wykształcenie?
— Niemożliwe?
— Tak średnio czyta, średnio pisze...

T. Kocikowska
Radom

Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu Robert Zawisza ze Starachowic.

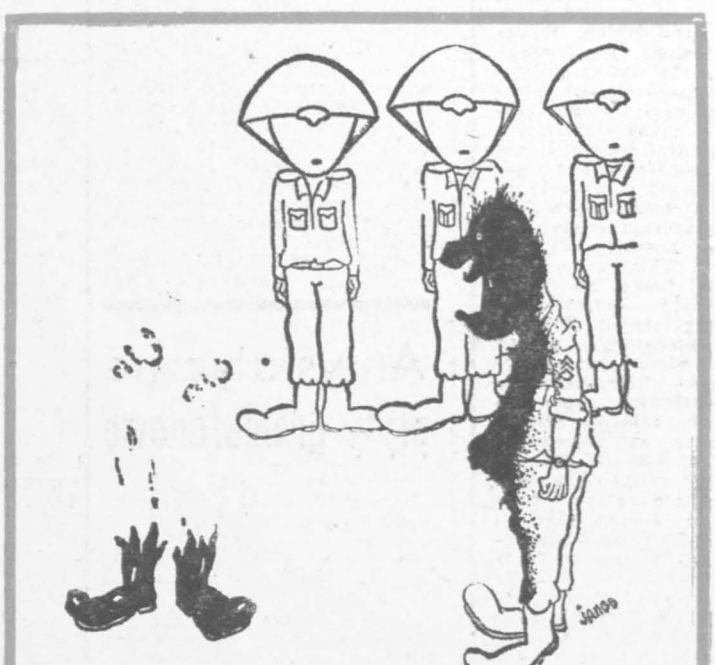

— Przeklęty Kowalski! Jak długo muszę to jeszcze wyjaśniać! Granaty ręczne rzuca się przed eksplozją!

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 23 do 29 września 1979 roku.

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. Dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć — chcecie to czytajcie.

KOZIOROŻEC (ur. 22.XII.—20.I.)

Reaguj stanowczo i rzeczowo jeśli inni z powodu Twojej argumentacji walać będą sobie na niewybredne żarty. Racja jest po Twojej stronie i jej bez względu na to co inni o tym sądzą. Niektórzy z Was, urodzeni latach 1953, 1957, 1959 postawieni zostaną prawdopodobnie przed faktem konanym. Trudno, w tych sprawach prywatnych nie ma odwołania. Nie dziesz miał najmniejszego powodu do wyrywania sobie włosów z głowy do czynienia wymówek swym przyjaciołom i rodzinie. Wiadomości, na wielu z Was nie oczekiwało wniosą mały zamęt w życie rodzinne.

WODNIK (ur. 21.I.—18.II.)

Niektórzy z Was wykazują zbyt dużo zniecierpliwienia z powodu pe głego załatwiania pewnej sprawy zawodowej. Może to zaszkodzić Twoim szym szansom w pracy, a także spowodować w życiu prywatnym osła wzajemnych związków. Przemyśl więc raz jeszcze wszystko i to bardzo nie. Wielu z Was, urodzonych w dniach od 12 do 16 lutego sprawia nie zadowolonych i szczęśliwych, ale zarazem „karci" ich, aby zrobić „szaleńczego". Zrezygnujcie raczej z tego zamiaru. Nie dopuść do publ dyskusji nad sprawą zawodową, która jest jeszcze w powijakach.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.)

W kręgu rodzinnym atmosfera raczej napięta, której nie są w stanie trzymać niektórzy urodzeni pod tym znakiem. W pracy zawodowej wpad na szaleńczy wprost pomysł, którego realizację powinieneś podjąć dopie skonsultowaniu z przełożonymi. Przyjaciele i znajomi poddadzą Cię cierpliwości. Dobrze byłoby gdyby urodzeni w dniach od 5 do 9 marca dziej oszczędnie gospodarowali swymi pieniędzmy. Partner oczekuje od bie więcej tolerancji w wychowaniu dzieci. Twoje ustępstwo wniesie cia rodzinnego spokój, tak bardzo wszystkim potrzebny.

BARAN (ur. 21.III.—20.IV.)

Przełożeni oczekują od Ciebie wiążącego oświadczenia w pewnej sprawie zawodowej. Pewne sprawy, które jeszcze przed tygodniami uwa za niemożliwe, obecnie potoczą się gładko, bez większych przeszkód. rzy z Was, urodzeni w dniach od 12 do 16 kwietnia uważani są przez jomych za beztroskich i niestałych w swych uczuciach. Musicie więc pować tak, aby zmieniono zdanie o Was, bo w przeciwnym razie nie wierzy Ci nikt swych sekretów. Lubujesz się w narzucaniu innym swojej Traktujesz serio pretensje, które zgłasza partner pod Twoim adresem.

BYK (ur. 21.IV.—20.V.)

Nie wzbraniaj się przed radami znajomych. Daj sobie wyperswadować osoba w której się zakochałeś woale nie odwzajemnia Twoich uczuć. Jej jętność i niechęć do Ciebie są tak widoczne, że tylko ślepy tego nie Nadchodzący tydzień wymagać będzie od urodzonych w dniach od 7 maja szczególnie bacznego obserwowania ludzi i sytuacji. Pod koniec nia liczyć możesz na to, iż spełni się Twe zawodowe życzenie. Dla starszych, ale jeszcze samotnych okazja do szczerej rozmowy i się czy ewentualny wybranek serca ma poważne zamiary względem

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V.—21.VI.)

Nie krępuj się i odmawiaj wykonywania niewiele znaczących skoncentruj się na obowiązkach o dużym ciężarze gatunkowym. wprost partnerowi, bo pewne sprawy wcale do niego nie docierają. urodzeni w dniach od 2 do 7 czerwca liczyć się muszą z tym, da się zakrzyczeć, a żądać będzie rzeczowych argumentów. stawisz wówczas dyskusja będzie miała swój sens. Jeśli popełniasz postępowaniu z partnerem, to uczyń wszystko, aby się i nie zatruwały spokoju rodzinnego.

RAK (ur. 22.VI.—22.VII.)

W pracy zawodowej czeka Cię ciekawa propozycja, którą powinieneś jąć bez wahania. W stosunki prywatne musisz wnieść więcej blasku i ści. Sprawa, która absorbuje Twą uwagę jest wbrew Twoim obawom do szybkiego zrealizowania, a więc nie stawaj jej sam w poprzek. w latach 1942, 1951, 1954 osiągną niespodziewany sukces, który zaczniesz tak pracować i działać, aby zwielokrotniać swe osiągnięcia. będziesz wytrwale dążyć do celu, gładko bez trudu pokonasz wszystkich rentów. W sprawach prywatnych radosne wiadomości.

LEW (ur. 23.VII.—23.VIII.)

Jeśli chcesz coś osiągnąć w najbliższym okresie, to nie zdradzaj nikomu celu, do którego zmierzasz. Nie udawaj głuchego, jeśli partner serca zwróci się do Ciebie z jakimś małym, szczególnym życzeniem. nym w dniach od 10 do 14 lipca wydaje się, że w pracy zawodowej centrowani, a jednak mylą się, bo często popełniają uchybienia notowywane przez przełożonych. Uwagi te, na razie życzliwe, konsekwencji, powinny Cię zmobilizować do bardziej starannej zwierzy Ci się z sekretu swego serca. Zatrzymaj to tylko dla siebie.

PANNA (ur. 24.VIII.—23.IX.)

Umiejętnością przekonywania osiągniesz chwilowo sporo i to pracy zawodowej jak i w życiu prywatnym. Odsuń się trochę na bok, a czas okaże się jak niezbędny jesteś w pracy zawodowej. sprawy służbowe od prywatnych, bo w przeciwnym razie siebie gniew współpracowników i to na dłuższy okres. dniach od 12 do 16 września odetchną z ulgą, bo ich prywatne nansowe będą się stabilizować. Niektórzy z Was chcieliby watnych postawić kropkę nad „i", ale nie do nich należy

WAGA (ur. 24.IX.—23.X.)

Nie wmawiaj sobie bezkrytycznie wszelkiego rodzaju schorzeń. okazji, aby wyleczyć się z urojonych chorób i być szczęśliwym, i radosnym. Urodzeni w dniach od 1 do 7 października skoncentrować się na własnych, nowych planach, dotyczących kim spraw prywatnych. Nie odstępuj od własnego zdania, jeśli coś nieprzewidzianego stawia Cię chwilowo w kłopotliwej na kogo ledwo zwracałeś uwagę, stanie się nagle dla Ciebie resujący. O Twych sukcesach w pracy zawodowej i w życiu dować będzie zawsze Twoja postawa.

SKORPION (ur. 24.X.—22.XI.)

Niektórych z Was czeka w najbliższych dniach rozmowa, która światło dzienne różnice poglądów. Nowe wiadomości w wiadomej zaniepokoją Cię nieco. Nie ma jednak powodów do obawy. Wielu z urodzonych w drugiej dekadzie listopada wyróżnionych jest w pracy wej i faworyzowanych w życiu prywatnym. Dużą uwagę i znaczenie zuje się do Twoich propozycji. W środę nie strać szansy, aby korzystać okazję, którą kiedyś przegapiłeś. Młodzi i to płci się w okresie przed podjęciem ważnej życiowej decyzji. Ociąganie podjęciem byłoby błędne.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.)

Wielu z Was będzie miało wkrótce do odegrania ważną rolę. z niej z należytą godnością i poczuciem odpowiedzialności. kierowane są do osób urodzonych w dniach od 7 do 11 grudnia wcale pozbawione uzasadnienia. Jeśli wytrzymasz nerwowo na Ciebie przypuszczony i nieco ochłoniesz, wówczas to znaczy niespełniona obietnica. Wiesz już więc w jaki sposób przed zbędnymi kłopotami? Nie bądź zwolennikiem przesadnego się czego to Ty nie zrobiłeś i czego nie potrafisz zrobić, bo jedynie ironiczny uśmiech na twarzach Twoich „słuchaczy".

...isław Mrożewski:

...miłowania sportowiec, z zawodu aktor

...dwadzieścia ról filmo...ich świetnych kreacji ...ch, uznanie krytyków, ...ść i ogromna sympa... — oto dorobek 47-...scenicznego życia zna... aktora, Zdzisława ...iego. Pisano o nim: ...najmniej korzyst...ucjach **bohater Mro...** ...zachowuje się z god...eczowo; zawsze ma w ...aci coś z wyższego o...wykłego do wydawa... i nie przewiduje ...liwości, by tych po... wykonano. Swoim ...bycia daje poznać, że ...do przywilejów".

...i zewnętrzne zawsze ...owały go do grania ...eleganckich, wręcz ...ich i najczęściej w ...rolach mieliśmy ...ziwość oglądać go. Nieraz miał ...r żal do reżyserów, ...ują mu odtwarzanie ...ierując się właśnie o...runkami zewnętrzny... ...aż jak mawia niema... i jego winy — wiele ...arzucił bowiem „cha...rystyczność".

...grane przez Zdzisła...ewskiego rzeczywiście obdarzone są przez niego wykwintnością, ale przecież nie to jest w nich najistotniejsze. Aktor zawsze stara się obdarzyć swych bohaterów przede wszystkim ciekawym, głębokim psychologicznie wnętrzem. Dlatego m.in. upamiętniły nam się takie role, jak: **Gubernatora** w „Śmierci Gubernatora" Kruczkowskiego, **Senatora** w „Dziadach", **Szambelana** w „Głupim Jakubie" Rittnera, **Poloniusza** w „Hamlecie", **Pożarskiego** w „Chłopcach" Grochowiaka, **Hańskiego** w „Wielkiej miłości Balzaka", **Radosta** w „Ślubach panieńskich", **Cześnika** w „Zemście", **Jowialskiego**, czy wreszcie **Narutowicza** w „Śmierci prezydenta".

Najbardziej lubi grać bohaterów z autobiografii, pamiętników i wspomnień. Aktorstwo polega bowiem według niego na poznawaniu ludzi, a potem na odtwarzaniu i przedstawianiu ich losów.

„Na scenie muszę sprzedawać wszystko co wiem o życiu", mawia aktor, i tę wiedzę o życiu bogatą, złożoną sprzedaje Zdzisław Mrożewski bardzo dyskretnie.

„Z aktorstwem jest tak, jak ze sportem — mówi — ktoś boi się niebezpiecznych skoków narciarskich, ale skacze. My również boimy się o efekty, ale ryzykujemy, próbujemy. W końcu aktorstwo to stałe ćwiczenie. Czy każde ćwiczenie musi się udać? Chyba nie. Z moich licznych ról filmowych nie wstydzę się może trzech, czterech. Reszta to były ćwiczenia, a że mniej udane..."

Nie ma pracy bez potknięć. A najważniejsza jest w rezultacie ciągła praca. Zdzisław Mrożewski dużo pracuje. Stale doskonali precyzję warsztatową, zdobywa nowe umiejętności i doświadczenia. I w tym leży zapewne zasadnicza przyczyna wszystkich odnoszonych przez wiele lat sukcesów.

„Z zamiłowania sportowiec, z zawodu aktor" — tak bowiem określa się Zdzisław Mrożewski, debiutował w 1932 roku w teatrze prowincjonalnym w Toruniu. Już w pierwszym sezonie świeżo upieczony adept aktorskiego rzemiosła zagrał w 32 premierach (premiery wówczas miały miejsce co tydzień). Grywał wtedy młodzieńców i siedemdziesięcioletnich staruszków. Z Torunia przeniósł się do warszawskiej Reduty, którą władał wówczas Juliusz Osterwa, gdzie jak mawia poczuł się jak rekonwalescent po długiej, ciężkiej chorobie. Redutę zmienił na wileński teatr na Pohulance, by wreszcie grać w poznańskim Teatrze Polskim. W 1938 roku przeniósł się do krakowskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego, pod dyrekcją znakomitego artysty, Karola Frycza. Na jego deskach odnosił sukcesy przez równe dwadzieścia lat.

W tym roku Zdzisław Mrożewski obchodzi kolejne dwudziestolecie w swym scenicznym życiu — od dwudziestu lat jest bowiem związany z teatrami warszawskimi — najpierw Polskim, potem Narodowym i ostatnio Współczesnym, gdzie możemy go oglądać jako znakomitego odtwórcę roli Jowialskiego.

Myśli ...półczesne

...na rzeczywistość ...cą, zdaje sobie spra... że często muszą tam ...mowane decyzje pod ...inną presją (czasu, organizacji) w wa... jak się to mówi — ...ych". A więc powin... ...padać natychmiast bez ...i z jakimś gremium. ...ak, to jakie powinny ...mpetencje dyrektora? ...ze! Dlatego odpowied... ...ek na stanowisku dy... ...rzedsiębiorstwa to wię... ...kowa sukcesu. Dlatego ...minacją ktoś musi do... ...zastanowić, „prześwie... ...dydatów (nie wiem dla... ...e może to się odbywać ...przyjęty w służbie ...to jest na zasadach ...)"

(Zdzisław Szarski — „ŻYCIE LITERACKIE")

...ewnętrzniejsze uczu... ...ili człowieka to nie są ...derwane od życia spo... ...tkują one w nim swy... ...kimi korzeniami. Jeśli ...y na samotność, to ...y potrzebę kontaktu z ...łowiekiem, ze społecz... ...eśli przeżywamy coś o... ...to prędzej czy później ...y podzielić się tym ...m z kimś innym. Tak ...eż z pisaniem, które ...agnięciem ręki do lu... ...a okazania im pomocy ...ą o pomoc.

(Julian Kawalec — „TRYBUNA LUDU")

...ywka stale jest B., sta... ...ri drugiej pośród sza... ...dyscyplin sztuki wi... ...ej. Odchodzą z jej to... ...a aktorzy, autorzy, mu... ...ka publiczność dochodowości: 20 milionów ...rocznie ogląda imprezy ...e. Czy z zadowoleniem? ...y z pożytkiem? Wątpię. ...zenie, jakie poczyniła ...rozrywka w kształtowa... ...ie, w określaniu progu ...kulturalnych, modelowa... ...aku i estetyki jest o... ...I pora, żeby na pro... ...ojrzeć od tej strony, z ...wielomilionowej wi... ...której się daje te tysiące ...w trzech czwartych ...podrzędnej jakości. ...owiem problem społecz... ...ący o pomstę do nie...

(Krystyna Gucewicz — „EXPRESS WIECZORNY")

Władysław Malecki „Pejzaż górski"

Nie po raz pierwszy powraca na te łamy nazwisko wybitnego Kielczanina — W. Maleckiego. W rozrastającej się systematycznie kolekcji jego obrazów pozycją najdawniejszą był przedstawiany dzisiaj „Pejzaż górski". Do maja tego roku był on depozytem warszawskiego Muzeum Narodowego, zaś od tej daty stał się faktyczną własnością kieleckiego muzeum. Obraz jest pozycją o tyle cenną, że reprezentuje dzieła artysty powstałe po roku 1880, podczas gdy już posiadane przez nasze muzeum obrazy w większości namalowane zostały wcześniej.

Malecki w roku 1880 na stałe powrócił do kraju, po dłuższym pobycie w Monachium, które jeszcze raz w roku 1886 na krótko odwiedził. Artysta mieszkał najpierw w Warszawie, malując widoki Łazienek i kościołów, a także wnętrza. Był człowiekiem bardzo ruchliwym, wiele podróżującym po kraju głównie Mazowszu, Kieleczyźnie i Krakowskiem. W roku 1883 malarz przebywał na Wołyniu. Niestety jego obrazy nie znajdowały w kraju większego uznania. Malecki nie otrzymał też posady dekoratora teatralnego, o którą się ubiegał. Rozczarowany i zawiedziony, popadł w nędzę i depresję, powoli się wyprzedawał. Toteż zmuszony był przyjąć posadę nauczyciela rysunków i kaligrafii początkowo w Warszawie, zaś po roku 1885 w Kole, gdzie pozostawał do 1890 r.

Namalowany w 1884 r. „Pejzaż górski" wiąże się ze wspomnianymi już wypadami na ziemię krakowską. W przeciwieństwie do niektórych romantyczno-lirycznych realizacji tego okresu, kompozycja której pomnikową dominantą jest duży kamienny głaz, odznacza się silną dozą prostego realizmu. Cechującą pejzaż rzeczywistość w traktowaniu motywu wspomaga chłodny, zielonkawo-perłowy koloryt. Obraz, który z pewnością nie należy do najlepszych prac artysty, stanowi jednak świetny przykład trwania niektórych zdobyczy formalnych czasów monachijskich w nowym okresie polskim. Dzisiaj gdy dopiero na nowo odkrywamy biegłość techniczną i nastrojową atmosfery pejzaży Maleckiego, prezentowana pozycja jest cennym przyczynkiem do poznania całokształtu twórczości malarza.

AVUS

„Archeologiczny park" w stolicy Włoch

Władze miejskie Rzymu podejmują ambitny plan ochrony zabytkowych dzielnic Wiecznego Miasta, które mają zostać przekształcone w „archeologiczny park", miejsce, gdzie piesi turyści mogliby swobodnie kontemplować słynne pamiątki poza zasięgiem ruchu samochodowego.

Przestrzeń „parku" ma obejmować Rzymskie Forum z resztkami licznych świątyń, serce starożytnego Rzymu — Koloseum oraz część słynnej Via Appia, pierwszej bitej drogi łączącej Rzym z Kampanią, powstałej w 312 r. p.n.e.

Wokół słynnego amfiteatru i Łuku Konstantyna zostanie utworzony pas zieleni z miejscami do wypoczynku. Ponadto zaś rozległy plac otrzyma nowe kawiarnie oraz zespoły kiosków z pamiątkami.

Strofy o miłości

W POŁUDNIE

Stoimy — Ty z zadymki welonem
Świeczki przedwiośnia trzymając cienkie
I w złote wiadra dzwonów
Z całych sił bije cerkiew

Ikony patrzą na nas z innych planet
Tysiąc lat leci ich wzroku promień
Czemu wtedy Tobie w maki przybranej
Nie przysięgam miłości młodej

I w dymach świec jak w dymach mgieł
W wyobraźni świece ustawiam
Wierni sobie jak pień zrośniętych drzew
Tyle lat swego nie znaliśmy ciała

Serafiny jak wróble ćwierkają
Niby na wiśni na Carskich Wrotach
Jak gołębice noszą się nad nami
Te dane sobie kiedyś słowa

Ikony patrzą na nas smutnie
Tysiąc lat leci ich wzroku promień
Cienie nasze wydłuża południe
Stworzycielowi do samych kolan.

Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc

Znany poeta krakowski, którego twórczość odznacza się ogromną oryginalnością. Zadebiutował w 1953 roku. Wydał kilkanaście tomików wierszy. Zaprezentowany utwór pochodzi z wydanego niedawno zbioru wierszy miłosnych.

(S)

Mini-muzeum

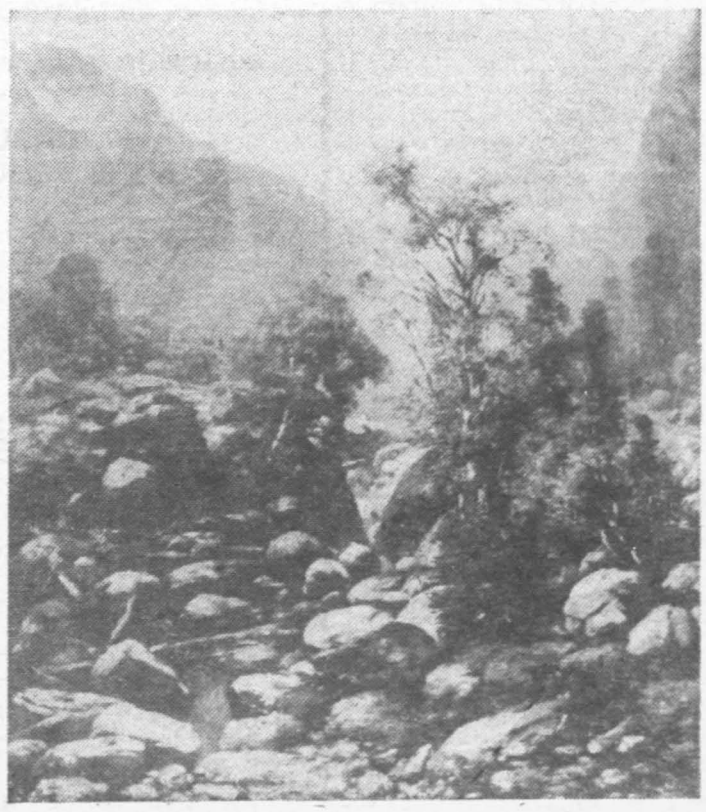

Fot. H. Pieczul

Zabytkowe kufle z XVI wieku

W bielskim browarze, wchodzącym w skład Żywieckich Zakładów Piwowarskich, czynne jest jedyne w kraju muzeum piwowarstwa. Powstało ono z inicjatywy b. kierownika bielskiego browaru, Zdzisława Cielenkiewicza. W ściany przestronnych sal, które zdobią oryginalne lampy i kinkiety, wbudowano stare beczki, w których umieszczono za szkłem cenne i zabytkowe eksponaty ze zbiorów nieżyjącego już znanego piwowara, byłego kierownika będzińskiego browaru — Józefa Koldera.

Zbiór ten gromadzi około 800 szklanek, kufli, beczułek i obrazów, związanych z dziejami piwowarstwa. W bielskim muzeum wśród najcenniejszych eksponatów znajdują się kufle i dzbany piwne ze szkła, porcelany, fajansu, drewna, cyny i miedzi, niektóre nawet z XVI wieku. Są to kufle i szklanice polskie, niemieckie, austriackie i czeskie, ilustrujące dzieje browarów i rozwój sztuki warzenia piwa w środkowej Europie.

Eksponaty mają różne formy: kubki piwne w kształcie rogów, fajek, flaszek z dowcipnymi napisami i scenami rodzajowymi, oryginalny jest także kufel w postaci piwosza.

Echa dnia

Sobota-niedziela 22-23 września 1979 r.

Dziś składamy życzenia

TOMASZOM
i MAURYCYM

w niedzielę
BOGUSŁAWOM
i TEKLOM

* ★ *

22.IX.

W 1791 r. — ur. się Michael Faraday, fizyk angielski.
W 1929 r. — sprowadzenie prochów Joachima Lelewela z Paryża do Polski.
W 1930 r. — zmarł Aakjer Jeppe, pisarz duński.
W 1944 r. — otwarcie teatru w Białymstoku.

23.IX.

W 1895 r. — ur. się Zdzisław Górzyński, dyrygent.
W 1939 r. — ochotnicy polscy zgłaszają się w Coetquidan w Bretanii, gdzie gen. Sikorski organizuje oddziały polskie we Francji.
W 1973 r. — zmarł Pablo Neruda, poeta chilijski.

CODZIENNY HOROSKOP

22.IX.

Trzecia dekada września przyniesie niejedną okazję do oderwania się od codziennych zajęć, stworzy możliwość poznania nowych ludzi, zajęcia się innymi niż zwykle sprawami. Warto w pełni wykorzystać tę sytuację. Niedostrzeżenie nowych szans odbyłoby się ze szkodą dla Ciebie. Pod koniec miesiąca sprawy nabiorą tempa, zmieni się ich charakter i znaczenie. Teraz już nie będzie wyboru, trzeba energicznie działać, inaczej zdystansują Cię bardziej aktywni i energiczniejsi.

23.IX.

Niejedna istotna decyzja zapadnie właśnie teraz. Będą one dotyczyły przede wszystkim spraw osobistych, ale nie zabraknie też decyzji, mających znaczenie dla Twoich układów zawodowych. Krąg znajomych obecnie bardzo się powiększy. Jednak wbrew pozorom tylko nieliczne spośród osób warte będą Twojej uwagi na dłużej niż ten jeden miesiąc. Zapadnie też w tych dniach decyzja, na którą czekasz od dłuższego czasu. I to chyba będzie najważniejsze.

Kielce

TEATR

im. S. Żeromskiego — „Pinokio" — C. Collodiego, g. 11 (W niedzielę — g. 17).

KINA

„Romantica" — „Dzień weselny" — USA, kol. l. 15, g. 9.15 i 19.30. „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" — USA, kol. b.o., g. 11.30 i 15.30. „Wendeta" — francuski, kol. l. 15, g. 13.30 i 17.30.

„Moskwa" — „Lucky Luciano" — włoski, kol. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20. W niedzielę dodatkowo — „Podróż Sindbada do złotej krainy" — ang. kol. b.o., g. 9 i 12. „Reksio gospodarz" i inne bajki — g. 14. „Zakazane piosenki" — polski, b.o., g. 14.

„Studyjne" — Sobota — „Orzeł" — polski b.o., g. 15, 17 i 19.

„Bajka" — „Hrabina Cosel" — polski, kol. b.o., g. 14.45. „Ofiara namiętności" — hiszp. kol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo — „Tygrysiątko" — bułg. b.o., g. 12.

„Skałka" — „Trzęsienie ziemi" — USA, pan. kol. l. 16, g. 15.15, 17.45 i 19.45. W niedzielę dodatkowo — „Wyprawa do lasu" — i inne bajki, pol. kol. g. 12. „Doktor Judym" — polski, kol. l. 12, g. 14

„Armatury" — Niedziela — zestaw bajek, pol. kol. g. 16.15. „Kariera na zlecenie" — francuski, kol. l. 18, g. 17.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11. (Przychodnia Rejonowa nr 2) w godz. 18—22, w niedzielę — 8—12, Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 w godz. 18—22, w soboty — od godz. 18 do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce—Miasto 991, Kielce—Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne WPWiK 994, Pocztowe int. o usługach 911, Hotel „Centralny" 420-44, Informacja kolejowa 830 Pogotowie hydrauliczno-energetyczne i dźwigowe KSM osiedle XXV-lecia PRL tel 420-32, osiedle Sady — 439-59, osiedle Bocianek — 456-73, Pogotowie wod.-kan., c.o., dźwigowe, elektryczne SM „Armatury" czynne w godz. 8—21, sobota 8—19, tel 518-33, Pogotowie gazowe czynne całą dobę 420-92, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7—19 tel. 436-72, Pogotowie telewizyjne 477-98, Pogotowie elektryczno-wodociągowe MZBM czynne w godz. 16-23 tel. 500-65, Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20 tel. 481-80, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 451-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11. Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska 515-11.

Radom

TEATR POWSZECHNY

im. Jana Kochanowskiego — „Pierwszy dzień wolności" — L. Kruczkowskiego, g. 19.

KINA

„Bałtyk" — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" — USA, pan. kol. b.o., g. 9. „Umarli rzucają cień" — polski, pan. kol. l. 15, g. 11, 15 i 17.15. „Wierna żona" — francuski, kol. l. 18, g. 13.15 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Świat Dzikiego Zachodu" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo — zestaw bajek — g. 11.

„Pokolenie" — „Intryga rodzinna" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.15. „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" — polski, kol. b.o., g. 19.30. Niedziela — „Dziewczynka, która lubi marzyć" — NRD, kol. b.o., g. 9, 11 i 13. „Intryga rodzinna" — g. 15 i 17.15. „Zeznania komisarza policji przed Prokuratorem Republiki" — włoski, pan. kol. l. 15, g. 19.30.

„Odeon" — „Niewinni o brudnych rękach" — francuski, kol. l. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45. Niedziela — „Czołpan — Kwiat Poranku" — ZSRR, kol. dub. g. 13. „Od siedmiu wzwyż" — USA, kol. dub. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Asy przestworzy" — ang. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela — „W pustyni i w puszczy" I cz. — polski, kol. b.o., g. 9 i 13. Zestaw bajek — g. 11 i 12. „Koziorożec 1" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Walter" — „Wyspa skazańców" — meks. pan. kol. l. 18, g. 16 i 18. W niedzielę dodatkowo — „Przez dziurę w ścianie" i inne bajki, pol. g. 14.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-018 plac Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Gazowe 617-17, Pogotowie Energetyczne — Radom — 901, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 9—21, w sobotę 8—20, tel 261-27. Informacja o usługach — 267-85.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 228-51, Dworzec PKP 268-88, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Panny z Wilka" — polski, kol. l. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45. W niedzielę dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 11.

„Metalowiec" — „Bez znieczulenia" — polski, kol. l. 18, g. 17 i 19. W niedzielę dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 11.

„Związkowiec" — „Próba ognia i wody" — polski, kol. l. 15, g. 17. Niedziela — „Tragedia Posejdona" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apteczna 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Aktorzy prowincjonalni" — polski, l. 18, g. 15, 17 i 19. W niedzielę dodatkowo — „Małe dramaty" — kol. g. 11.

„Star" — „Lęk wysokości" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19. Niedziela — „Godzilla kontra Gigan" — jap. pan. kol. l. 12, g. 15.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: tel. 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Skradziona kolekcja" — polski, kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo — zestaw bajek kol. — g. 11.

„Zorza" — „Narodziny gwiazdy" — USA, kol. l. 15, g. 16 i 18. W niedzielę dodatkowo — „Jak się budzi królewny" — CSRS, kol. b.o., g. 10.30.

„Przodownik" — „Alpamys idzie do szkoły" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 17. „Dziewczyna z reklamy" — włoski, kol. l. 18, g. 19. W niedzielę dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 99.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-92.

U W A G A: Za ewentualne zmiany w programie kin, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

Sobota

PROGRAM LOKALNY

16.40 „O zdrowie człowieka" — aud. W. Korejby 17.00 „W zasadzie worek" — mag. satyryczny Zb. Szczepańczyka (stereo) 17.50 „Nie tylko dla abstynentów" — aud. Z. Grabowskiej.

Niedziela

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Jan Kochanowski — sylwetka i twórczość" — aud. M. Karpińskiej 9.30 „Muzyka z naszego studia" — aud. w oprac. L. Ślusarskiego 16.05 „W ludowych rytmach" — aud. P. Gana (stereo) 22.15 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

Sobota

PROGRAM I

13.35 Dziennik
13.45 Radar — kronika wojsk.
Studio 8
14.00 Zaproszenie do Studia 8
14.05 „Blisko ziemi" — u spółdzielców
15.10 „Jana" — progr. rozr.
15.30 Jazda bez poprawki — cz. 1
15.35 „Królewski ogrodnik" — rep. film.
16.00 Jazda bez poprawki — cz. 2
16.10 „Dziewiczy rejs" — rep. film.
16.30 Jazda bez poprawki — cz. 3
16.35 Mag firmowy
17.30 Kolekcja L. Mazana
17.40 Jazda bez poprawki — cz. 4
17.45 Zapisane ósemką: „Kolumbowie raz jeszcze" — cz. 3
18.05 Gra i śpiewa Jethro Tull — progr. rozr.
18.30 „Orły pana pułkownika"
18.55 Jazda bez poprawki — cz. 5
19.00 Dobranoc
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.35 „Ogień na niebie" — amer. film fab.
23.05 „Żyli długo i szczęśliwie" — rep. film.
23.20 Dziennik
23.25 Sport w Studio 8
23.40 Rozrywka na życzenie
23.55 Kino Nocne: „Łamigłówka" — ang. film sensac. z serii „Inspektor Regan"
0.50 Na dobranoc

PROGRAM II

16.40 Estrada folkloru: „Kazimierz 79" (kolor)
Popołudnie wiedzy i fantazji
17.10 Co nowego w nauce? — metody optymalizacji
17.25 „Lodowy archipelag" — film popularnonaukowy
17.45 „Moje hobby — Hi-Fi" — relacja z wystawy sprzętu radiotelewizyjnego w Berlinie Zachodnim
18.00 Kalejdoskop nauki i techniki
18.10 „Kopernik" odc. 2 pt. „Ziemia" — film TP (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 Opera miesiąca — cz. 1 W. A. Mozart „Czarodziejski flet" (kolor)
21.35 Twórca i jego dzieło: „Czy komputer może być artystą?" (kolor)
22.20 Studio „Warszawskiej Jesieni" (kolor)
22.45 „Dwaj panowie P" — progr. rozr.
23.00 „Tajemnica Andów" odc. 1 — film TV NRD

Niedziela

PROGRAM I

6.25 TTR RTSS matemat., s. I
6.55 TTR RTSS biologia, s. I
7.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.00 Dziennik
8.10 Emerytury dla rolników
8.20 Studio Sport: Telewizjada
9.00 Teleranek TDC oraz film TV Ang. „Niezwykła piątka" odc. pt. „Pierwszy sukces"
10.30 Antena (kolor)
11.00 Ekran Wspomnień: „Poszukiwany, poszukiwana" — pol. film fab. (kolor)
12.25 Dziennik
12.40 Rozmowy rolnicze
13.15 Poranek symfon. WOSPRiT utw. I. Strawińskiego, P. Dukasa, C. Saint-Saensa i M. Ravela (kolor)
14.20 TV konc. życzeń (kolor)
15.05 Losowanie Dużego Lotka
15.15 „Czaromistrze" — muz.-balet. (kolor)
16.35 Tele-Echo (kolor)
17.35 Teatr TV: P. Barillet i J. Gredy „Mieszkanie do wynajęcia" — komedia
19.00 Wieczorynka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 „Korzenie" — odc. III fab. TV USA (kolor)
21.15 Piórkiem i węglem (kolor)
21.40 Studio Sport (kolor)
22.40 Na estradach świata: Iglesias i jego goście"

PROGRAM II

9.00 Teatr TV: J. P. G... „Miejsce rektorskie" (k...
10.10 Studio Sport: „Moskwa"
Dzień autorski
Wandy Konarzewskiej
120 minut dla futurologów
10.40 Konferencja prasowa Konarzewską
11.00 „Podbój głębin" — fil... badaniach mórz i ocean...
11.50 „Księżycowe zagadki"
12.35 „Earth and Fire" — rozr.
70 minut dla bliźniaków
12.40 „Inżynierowie genu"
13.20 „Człowiek i chimera"
13.40 „Śpiewające bliźniaczki" progr. rozr. z sło... Kessler
60 minut o homo sapiens
13.55 „Gdzie jest brakujące wo"
14.25 „Na spotkanie Yeti"
14.45 Tańczy „Sabat" — rozrywkowy
130 minut o telepatii
14.55 „Młot na czarownice"
15.20 „W kręgu magii" — rozr.
15.30 „Japoński eksperyment film o psychokinezie
16.10 „Telepatia" — progr. klu „Kosmos 1...
16.40 Fantastyczne cienie
16.50 „Pamiętać jak we śni... o uczeniu się przez sen...
40 minut o UFO
17.20 „Ufo-Gama" — progr.
17.30 Kto widział UFO?
90 minut o Ziemi i kosm...
18.05 Zagadka meteorytu ...kiego
18.35 Przygoda z nauką — konf. pras. z W. Kona...ską
18.50 Zagadka meteorytu ...kiego
19.10 „Space Ballet" — progr.
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 „Warszawska Jesień 19... cz. 1 — konc. finałowy ...
21.05 „Malarz niejedno ma... — film dok. o We... Tuebkem (NRD) (kolor)
21.25 „Warszawska Jesień 19... cz. 2 — konc. finałowy ...
22.15 W kręgu kultur i o... jów: Azjatycka sztuka wa (kolor)
22.55 Wyścigi formuły 1 — Prix — Włochy

Poniedziałek

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TTR
U w a g a: Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie ... wość zmian w programach.

SZKOŁA MATEK

Zespół Opieki Zdrowotn... Kielcach informuje, że zajęc... Szkole Matek rozpoczynają ... dniu 1.X.1979 r. o ... godz. ... sali konferencyjnej Przy... Specjalistycznej nr 1 ul. ... 52.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W RADOMIU, UL. ŻELAZNA 18

ZATRUDNI W NOWO POWSTAJĄCYM ZAKŁADZIE REMONTÓW i MODERNIZACJI CIEPŁOWNICTWA

- **KIEROWNIKA ZAKŁADU REMONTOWEGO;**
- **KIEROWNIKA PRACOWNI PROGRAMOWANIA i ROZWOJU;**
- **KIEROWNIKA PRACOWNI KOSZTORYSOWEJ;**
- **SPECJALISTÓW-PROJEKTANTÓW konstrukcji budowalnych;**
- **SPECJALISTÓW-PROJEKTANTÓW instalacji wod.-kan. i wentylacyjnych;**
- **SPECJALISTÓW-PROJEKTANTÓW ds. elektrycznych i AKP;**
- **STARSZYCH MISTRZÓW ds. remontów kotłów wysokoprężnych;**
- **GŁÓWNYCH PROJEKTANTÓW ds. instalacji c.o.;**
- **SPECJALISTĘ ds. uzgodnień dokumentacji;**
- **SPECJALISTĘ ds. mechaniczno-elektrycznych.**

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników gospodarki komunalnej, z dnia 28.XII.1974 roku.

CHĘTNYCH PROSIMY O ZGŁASZANIE SIĘ w dziale służby pracowniczej WPEC, ul. Żelazna 18. 414-k

...anie A. Kosygina ...m Van Dongiem

...WA PAP. Na Kremlu ...ę w piątek spotkanie ... ZSRR **Aleksieja Ko**... z premierem WRS **...an Dongiem**, który za... się w Moskwie w dro... ...rotnej z Hawany, gdzie ...ył w konferencji sze... ...stw i rządów krajów ...ażowanych.

...spotkania omówiono ...nia związane ze współ... ...dziecko-wietnamską w ...dziedzinach oraz doko... ...miany poglądów na za... ...międzynarodowe sta... ...przedmiot wzajemnego ...sowania.

...y Japonia ...dzie miała ...wą stolicę?

...O PAP. Rząd Japonii ...sprawę budowy nowej ... Opracowano projekt ...enia ministerstw i urzę... ...z instytucji naukowych ...alnych z Tokio do no... ...jonu.

...jest obecnie jednym z ...ej zaludnionych miast ...cie. Mieszka w nim 12 ...ób. Przeludnienie, trud... ...ruchu komunikacyjnym, ...ody i energii elektrycz... ...wodowały bardzo niekо... ...warunki dla normalne... ...a mieszkańców Tokio.

...wokacje chińskie ...bec Wietnamu

...OI PAP. Agencja VNA ...je, że Chiny kontynuu... ...wokacje zbrojne wzdłuż ...granicy wietnamsko-chiń... ...Nad granicę napływają ...formacje wojskowe, w ...nicznych rejonach Chin ...idowa obiektów wojsko... ...przeprowadza się ćwi... ...wojskowe.

agencje informują:

● Francja odmówiła azylu obalonemu w piątek cesarzowi Bokassie I. Były władca Cesarstwa Środkowoafrykańskiego, obecnie przekształconego w republikę, udać się ma w sobotę rano do Libii. W piątek wieczorem wylądował on we francuskiej lotniczej bazie wojskowej w Evreux. W piątek władze szwajcarskie nie zgodziły się na przylot Bokassy do Szwajcarii.

● Partyzanci zaatakowali trzy posterunki Gwardii Narodowej dyktatora Salwadoru Carlosa Humberto Romero. W pobliżu międzynarodowego lotniska w San Salvador ostrzelano również samochód policyjny.

● Senat USA jednomyślnie zatwierdził nominację murzyńskiego dyplomaty, Donalda McHenry'ego na stanowisko delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ. Zastąpi on Andrewa Younga, który podał się do dymisji.

● W Ankarze zostały wznowione rozmowy turecko-amerykańskie na szczeblu ekspertów. Mają oni przygotować porozumienie o tak zwanej wspólnej obronie. W czasie tych rozmów, które rozpoczęły się jeszcze w styczniu br., strona amerykańska zaproponowała Turcji zawarcie nowego układu wojskowego.

● Palestyńska Agencja Prasowa WAFA poinformowała, że oddziały armii izraelskiej przekroczyły w piątek wieczorem południową granicę Libanu, kierując się na północ. Komunikat agencji nie podaje szczegółów na temat rozmiarów ataku izraelskiego, stwierdzając tylko, że oddziały partyzantów palestyńskich przystąpiły do walki, starając się powstrzymać żołnierzy izraelskich.

● Jak informuje palestyńska agencja WAFA, partyzanci palestyńscy dokonali w samym, centrum Jerozolimy, silnie strzeżonym przez oddziały izraelskie, śmiałego ataku przeciwko władzom okupacyjnym. Partyzanci umieścili dwa silne ładunki wybuchowe, których eksplozja spowodowała śmierć, bądź też ciężkie obrażenia, 51 osób, w tym wielu wojskowych i policjantów. Wybuchy te spowodowały też znaczne straty materialne.

Polskie akcenty nad Hawelą...

Na pozór wydawałoby się, iż dożynki, święto typowo rolnicze, zaliczyć należy w Berlinie Zachodnim do obrzędów dawno już zapomnianych. W tej wielkiej aglomeracji miejskiej, liczącej aż 1 milion 951 tysięcy mieszkańców, tylko 1 procent ludności utrzymuje się z rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa i pokrewnych dziedzin gospodarki. Jednak po raz trzeci już w ostatnich latach święto plonów, organizowane ze społecznej inicjatywy na terenie dawnego majątku, zwanego Domeną w dzielnicy Dahlen, ściąga dziesiątki tysięcy osób.

Ich goście — robotnicy, kupcy, urzędnicy i rzemieślnicy, na co dzień nic wspólnego z rolnictwem nie mający, przybywają często wraz z rodzinami i podziwiają to, co pozostało z dawnego folwarku.

Tegoroczne, trzecie z kolei dożynki w Berlinie Zachodnim dzięki inicjatywie zarządu towarzystwa niemiecko-polskiego działającego w Berlinie Zachodnim i zarządu Towarzystwa Przyjaciół „Domeny", obfitowały w liczne polskie akcenty. „Społeczeństwo naszego miasta zna wiele produktów polskiego rolnictwa, podziwia też artystyczne rękodzieło mieszkańców polskiej wsi — stwierdzili w rozmowie ze mną prezes towarzystwa, dr Martin Quilisch oraz członek zarządu, inż. architekt Hans Joachim Woyke. — Przy okazji dożynek pragnęliśmy więc pokazać jak najwięcej eksponatów z kraju oddalonego od nas tylko o dwie godziny jazdy samochodem".

Inicjatywa „domeny" życzliwie potraktowana została w publikacjach prasowych oraz w transmisjach radiowych i telewizyjnych. Przypadła bowiem do gustu dożynkowym gościom, których dziesiątki tysięcy raczyło się polskim bigosem, przygotowanym przez personel — znanej od ponad 3 lat — polonijnej restauracji „Krakowiak" i zaopatrywało się w wyroby polskiej sztuki ludowej, oferowane przez zachodnioberlińską firmę „Polka". Artysta z Warszawy, Witold Mizerski, specjalizujący się w ludowych rzeźbach z drewna, był oblegany przez dziesiątki ludzi, gdy tylko chwytał za dłuto, by pokazać, jak powstają jego dzieła prezentowane na dożynkach.

Powodzenie zachodnioberlińskich „dożynek" zachęciło zarząd Towarzystwa Przyjaciół „Domeny" do zorganizowania w przyszłości jeszcze większej prezentacji dorobku polskiego rolnictwa, wyrobów polskiej wsi i tradycji naszych zespołów ludowych.

WIESŁAW DANIELAK
(Interpress)

E. Kennedy otrzymał ochronę policyjną

WASZYNGTON PAP. Zgodnie z decyzją prezydenta **Cartera**, począwszy od piątku senator **Edward Kennedy** zostaje otoczony ochroną tajnej policji federalnej tzw. Secret Service, powołanej do strzeżenia bezpieczeństwa prezydenta Stanów Zjednoczonych i osób przez niego wyznaczonych.

Zgodnie z obowiązującymi od śmierci **Roberta Kennedy'ego** w 1968 r. przepisami, ochroną tajnej policji otoczeni są również kandydaci do stanowiska prezydenta USA. Edward Kennedy otrzymał ochronę, chociaż nie zgłosił jeszcze oficjalnie swojej kandydatury. W Stanach Zjednoczonych panuje jednak szczególnego rodzaju psychoza wokół rodziny Kennedych, i jak się wydaje nie jest ona pozbawiona podstaw. Senator Edward Kennedy otrzymuje bowiem od dłuższego czasu listowne groźby i ostrzeżenia o przygotowywanych na niego zamachach.

Biuro senatora ujawniło, że każdego tygodnia na nazwisko senatora napływa co najmniej jedno ostrzeżenie wystarczająco poważne, aby przekazać je policji i FBI w celu wszczęcia śledztwa.

E. Kennedy jest więc pierwszym z ewentualnych kandydatów do prezydentury, nad którym opiekę powierzono tajnej policji. Rośnie przekonanie, że oficjalne zgłoszenie kandydatury popularnego senatora jest jedynie kwestią czasu. W Nowym Jorku i w wielu stanach utworzyły się już komitety wyborcze Kennedy'ego.

W Waszyngtonie przewiduje się, że rozpoczynająca się kampania wyborów prezydenckich 1980 r. rozgrywać się więc będzie głównie na platformie konfrontacji dwóch czołowych kandydatów ze strony Partii Demokratycznej: urzędującego prezydenta i senatora Kennedy'ego.

Sąd brazylijski ...rzucił wnioski o ekstradycję F. G. Wagnera

...ylijski Sąd Najwyższy ...nie odrzucił wnioski ...Izraela i Polski o eks... ...ę 68-letniego zbrodnia... ...ojennego b. z-cy komen... ...obozu zagłady w Treb... ...Sobiborze, Franza Gu... Wagnera. Równocześ... ...rzucono także wniosek ...ady RFN w Brazylii o rewizję wyroku sprzed 3 miesięcy. W odpowiedzi przekazanej władzom Republiki Federalnej, Sąd Najwyższy stwierdza, że zgodnie z ustawodawstwem brazylijskim zarzucane Wagnerowi przestępstwa uległy przedawnieniu.

Alkohol i kierownica

Blady strach nietrzeźwych

Nikogo nie trzeba chyba przekonywać jak wielkim niebezpieczeństwem jest siadanie za kierownicą osób nietrzeźwych.

Belgowie, chociaż są dość tolerancyjni jeśli idzie o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, wszelkie nadużycia alkoholu przez kierowców karzą z niezwykłą surowością. Wychodzą z założenia, że na drobne wykroczenia, jak na przykład nieprawidłowe parkowanie można patrzeć z przymrużeniem oka. Wystarczy ustne upomnienie lub w bardziej rażącym przypadku mandat, ale tam, gdzie w grę wchodzi życie ludzkie, czy możliwość kalectwa, nie ma miejsca na uprzejmość i wyrozumiałość. Karę egzekwuje się z bezwzględną konsekwencją.

Sprawa staje się szczególnie aktualna w okresie wakacji. Belgijskie miasta opustoszały, natomiast zaroiły się od zmotoryzowanych turystów osiedla nadmorskie i górskie. Oczywiście łatwo w tych okolicznościach spotkać przyjaciół czy znajomych i rodzi się pokusa, żeby odwiedzić wspólnie najbliższą knajpę. Nieopatrzny kierowca, nie bacząc na wypite kilka kieliszków wina czy butelek piwa, proponuje odwiezienie towarzystwa do domu. I eskapada taka nader często kończy się... w komisariacie.

Dalszy ciąg jest typowy. Najpierw przeprowadza się badanie krwi na zawartość alkoholu u wszystkich zatrzymanych — kierowcy i pasażerów. Jeśli poziom alkoholu przekracza 0,8 promille, kierowcy natychmiast odbiera się prawo jazdy. Grozi mu ponadto wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności.

O wiele poważniej przedstawia się sytuacja w razie spowodowania jakiegokolwiek wypadku. Wszystkie związane z tym koszty ponosi kierowca. Towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaca co prawda należne odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności cywilnej, ale natychmiast wnosi roszczenie o zwrot tej kwoty wraz z odsetkami. Prawo belgijskie jest w tym względzie nieubłagane.

Ale na tym nie koniec. Sądy, rozpatrujące tego rodzaju wypadki rozkładają niekiedy odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub pojazdu na wszystkich obecnych w samochodzie, prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę. Motywacja jest prosta i przekonywająca. Osoby te powinny były powstrzymać kierowcę od jazdy. Skoro tego nie uczyniły, są współwinne jej konsekwencjom. Bierze się też pod uwagę zachowanie zamroczonych alkoholem pasażerów i stopień, w jakim mogli przyczynić się do wypadku.

Trzeba podkreślić, że kary i odszkodowania są w tych warunkach bardzo wysokie. „Nadprogramowy" kieliszek wina czy kufel piwa może kosztować więcej aniżeli kilkumiesięczne zarobki nawet dobrze sytuowanych osób, nie mówiąc już o innych konsekwencjach.

JAN SIERZPUTOWSKI
(Bruksela — PAP)

...nocy ...rano

...W Zgórsku Krzysztof P. ...) kierując samochodem ...125p" potrącił Jana D. (lat ...który doznał obrażeń ciała.

...W Kielcach, na ul. Wojska ...ego, Stanisław L. kierując ...chodem „nysa" zderzył się ...chodem „żuk" kierowa... ...przez Tadeusza Z. (lat 19). ...er „nysy", Marian J. do... ...obrażeń ciała.

...W Kielcach, na ul. 1 Maja, ...ław B. (lat 27) kierując mo... ...erem „jawa" podczas wy... ...ania zderzył się z samo... ...em „star" kierowanym ...Tadeusza G. (lat 24). ...er motocyklu, Mirosław ...nął obrażeń ciała.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mogła wyobrazić sobie takiej kulminacji zła, bezprawia, okropności i okrucieństwa, dopóki sama tego nie przeżyła w latach 1975—1979".

Z relacji L. Sisowath wynika, że Czerwoni Khmerzy po wkroczeniu do Phnom Penh 17 kwietnia 1975 roku wydali rozporządzenie, na mocy którego cała rodzina królewska musiała mieszkać w jednym miejscu. 24 osoby z rodziny jej męża w krótkim czasie wysłano do prowincji Kompong Czhnang, gdzie wszystkich ich wkrótce uśmiercono. Członków jej rodziny wywieziono we wrześniu 1975 roku do Battambang. Jej samej udało się ukryć swą tożsamość zmieniając nazwisko. Podobnie postąpił jej mąż, którego jednak zgubiło to, iż był praktykującym lekarzem, co w oczach Czerwonych Khmerów samo w sobie równało się wyrokowi śmierci. L. Sisowath — jak sama przyznała — namawiała zresztą męża do udzielania pomocy osobom, które były pozbawione wszelkiej opieki lekarskiej. 6 sierpnia 1976 roku szef „phuma" czyli wioski — wraz z trzema żołnierzami połpotowskimi dokonali egzekucji jej męża, raniąc go ciężko z broni palnej, a następnie dobijając. Ona sama wraz z najstarszą córką była obecna przy tej egzekucji; córka na skutek pobicia przez katów ojca zmarła wkrótce, nie otrzymawszy żadnej pomocy lekarskiej. Dwie młodsze córki L. Sisowath zmarły z głodu.

Relacja krewnej N. Sihanouka

Samej księżniczce udało się potem wraz z jedynym pozostałym przy życiu dzieckiem — małym synkiem — uciec z obozu pracy dzięki podrobieniu przepustki.

Sfałszowany przez nią dokument robił wrażenie na Czerwonych Khmerach, ponieważ, po pierwsze żaden człowiek nie miał prawa posiadać długopisu, ani pióra (a ona długopis ukryła), po drugie — większość tych, którzy potrafili pisać i czytać, w tym oczywiście wszystkich intelektualistów, uśmiercano, a po trzecie — większość Czerwonych Khmerów, szczególnie ludzie zajmujący niższe stanowiska w hierarchii „Angkaru" (tzn. „Organizacji", gdyż taką nazwę nosił zinstytucjonalizowany aparat przemocy i ucisku Czerwonych Khmerów) stanowili analfabeci. Udało jej się przedostać do innego rejonu kraju, gdzie dzięki pomocy miejscowej ludności doczekała wraz z dzieckiem chwili wyzwolenia w styczniu br.

L. Sisowath podkreśliła, że istnieje duża różnica między księciem Sihanoukiem a innymi członkami rodziny królewskiej, ponieważ on przebywał w areszcie domowym we własnym pałacu w Phnom Penh i nie przeszedł takiej gehenny, jak cały naród i prawie cała jego rodzina. „Nie musiał pracować na polu od godz. 3 rano do późnej nocy za miskę polewki; nie potrafi zrozumieć co przeciepiał naród, ponieważ nie dzielił jego losu".

sport

Remis Cosmosu

Piłkarze nowojorskiego Cosmosu rozegrali w Hongkongu towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem Seiko remisując 3:3. Do przerwy prowadził Cosmos 2:1. Dwie bramki dla amerykańskiej drużyny zdobył Włoch Chinaglia, a trzecią Jugosłowianin Bogocevic.

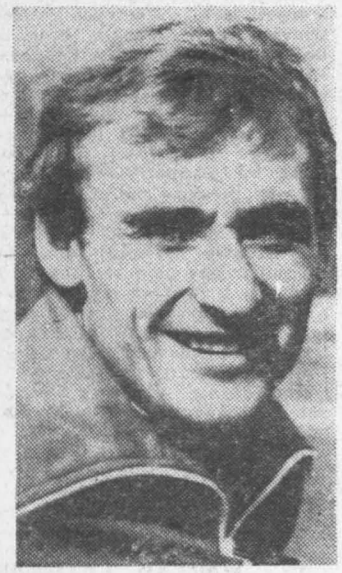

Zwycięzca wczorajszego kryterium w Skarżysku, kolarz warszawskiej Legii, CZESŁAW LANG, bieżący sezon z pewnością zaliczy do udanych. Zdobył srebrny medal w wyścigu drużynowym na MS w Valkenburgu, a ostatnio świetnie finiszował w Tour de l'Avenir, zajmując w tej bardzo trudnej próbie dziewiąte miejsce.

Fot. CAP

Dla ułatwienia sympatykom sportu w Starachowicach i Ostrowcu obserwowania wyścigów, podajemy numery startowe czołowych kolarzy:

- **9 — Mieczysław Nowicki**
- **11 — Marian Majkowski**
- **14 — Stanisław Czaja**
- **15 — Franciszek Ankudowicz**
- **16 — Sławomir Oskwarek**
- **19 — Janusz Pożak**
- **22 — Jan Raczkowski**
- **33 — Ryszard Szurkowski**
- **40 — Jan Faltyn**
- **41 — Jan Brzeźny**
- **42 — Henryk Charucki**
- **43 — Ireneusz Walczak**
- **64 — Stanisław Kirpsza**
- **67 — Czesław Lang**
- **69 — Radosław Serafin**
- **84 — Jan Krawczyk**
- **85 — Stefan Piasecki**
- **89 — Roman Cieślak**

Z kolarskich tras

● Szósty etap wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii wygrał zawodnik NRD, **Goetze** przed Rumunem **Romascanu** i Bułgarem **Kalcewem**. Ósmy był **Grzegorz Banaszek**. Po sześciu etapach liderem jest radziecki szosowiec, **Barinow**, który wyprzedza **Barta** z NRD i Czechosłowaka **Skodę**. Czwarty jest **Witold Plutecki** ze stratą 2.03 min. do lidera.

● **Tadeusz Mytnik** jest liderem rozgrywanego w województwie gdańskim wyścigu kolarskiego. Po trzech etapach zawodnik gdyńskiej Floty wyprzedza **Podwójniaka** i **Osińskiego**. Zwycięzcą trzeciego etapu z Kościerzyna do Pruszcza (112 km) został **Golczyński** przed **Bielskim**.

● **Zbigniew Szczepkowski** z warszawskiej Legii wygrał trzeci etap wyścigu kolarskiego odbywającego się na szosach województwa szczecińskiego. Po trzech etapach **Zbigniew Szczepkowski** i **Wojciech Matusiak** mają jednakowy czas i znajdują się na czele wyścigu.

(ap)

Na ulicach Skarżyska

Popisowa jazda Czesława Langa

Kto wygra kryteria w Starachowicach i Ostrowcu?

Mieszkańcy Skarżyska byli wczoraj świadkami atrakcyjnej imprezy kolarskiej. W mieście nad Kamienną odbyło się bowiem pierwsze z trzech kryteriów „Szlakami Budowli Socjalizmu". Na starcie wyścigu ulicznego, rozegranego na dystansie 60 km, z aktualnie najlepszych w kraju szosowców zabrakło jedynie: wicemistrza świata z Valkenburga — Jana Jankiewicza oraz Krzysztofa Sujki, który przed rokiem też był srebrnym medalistą MS.

W kryterium uczestniczyło 50 zawodników, a wśród nich: Ryszard Szurkowski, Czesław Lang, Jan Brzeźny, Henryk Charucki, Ireneusz Walczak, Mieczysław Nowicki, Janusz Pożak, Jan Raczkowski, Franciszek Ankudowicz, Stanisław Czaja, Marian Majkowski. Przyjechali również do Skarżyska — wcześniej nie awizowani — Jan Krawczyk (siódmy kolarz mistrzostw świata i zdobywca piątej lokaty w zakończonym niedawno Tour de l'Avenir) oraz Roman Cieślak, rewelacyjny zwycięzca międzynarodowego wyścigu na Mazowszu.

Tak doborowa stawka czołowych polskich kolarzy gwarantowała duże emocje. Istotnie, bowiem kilkanaście tysięcy sympatyków sportu w Skarżysku było świadkami interesującej rywalizacji, w której pierwszoplanową rolę odegrał Czesław LANG z warszawskiej Legii, wicemistrz świata w wyścigu drużynowym na 100 km.

Legionista zademonstrował we wczorajszym kryterium doskonałą formę, zwyciężając zdecydowanie przed specjalizującym się w wyścigach ulicznych **Marianem Majkowskim** z łódzkiego Włókniarza oraz **Franciszkiem Ankudowiczem** ze Stomilu Dębica. Tych trzech kolarzy już od półmetka tylko między sobą rywalizowało o końcowy sukces, z tym, że **Czesław LANG** zaatakował znacznie wcześniej, bo już na 10 okrążeniu (było ich w sumie 30). **O klasie legionisty najlepiej świadczy fakt, że aż trzynastokrotnie jako pierwszy miał linię celownika lotnego finiszu!**

W pierwszej fazie wyścigu bardzo aktywnie jechał **Roman Cieślak.** Później pokazał swe umiejętności **Jan Brzeźny**, który po 11 okrążeniach miał na koncie najwięcej punktów. **Ale jak wspomnieliśmy, już na 10 okrążeniu samotnie zaatakował Czesław Lang i wygrywając kolejno pięć lotnych premii stał się zdecydowanym liderem!** Na 14 okrążeniu do legionisty dołączyli z głównej grupy **Marian Majkowski** oraz **Franciszek Ankudowicz** i od tego momentu trójka tych zawodników nie zagrożona podążała do mety, rozdzielając między sobą punkty na finiszach. W ostatniej fazie wyścigu, znany z solowych akcji **Jan Krawczyk** uciekł z grupy, ale nie zdążył już doścignąć prowadzącej trójki kolarzy.

Czesław Lang, Marian Majkowski i Franciszek Ankudowicz ukończyli kryterium w czasie 1.19,49, a więc uzyskali przeciętną szybkość ponad 46 km na godzinę. Najszybciej kolarze przejechali czwarte okrążenie, pokonując je z szybkością 48 km na godzinę!

WYNIKI: 1) Czesław Lang (Legia Warszawa) 62 pkt., 2) Marian Majkowski (Włókniarz Łódź) 40 pkt., 3) Franciszek Ankudowicz (Stomil Dębica) 33 pkt., 4) Roman Cieślak (Start Piotrków) 11 pkt., 5) Jan Brzeźny (Dolmel Wrocław) 10 pkt., 6) Sławomir Oskwarek (Stomil Dębica) 6 pkt., 7) Ireneusz Walczak (Dolmel Wrocław) 5 pkt., 8) Jan Raczkowski (Start Lublin) 5 pkt., 9) Stanisław Czaja (Stomil Dębica) 4 pkt., 10) Radosław Serafin (Legia Warszawa) 4 pkt.

Po 3 pkt. zdobyło czterech zawodników, m.in. **Mieczysław Nowicki** z Włókniarza Łódź i **Andrzej Michalak** z Broni, a po 2 pkt. — **Ryszard Szurkowski** z Poloneza Warszawa, **Jan Krawczyk** z LKS Bełchatów i **Michał Poletek** z Korony Kielce.

Dziś kolejne kryterium w Starachowicach, a w niedzielę w Ostrowcu. Ciekawi jesteśmy, kto po Janie Brzeźnym (1975 r.), Ryszardzie Szurkowskim (1976), Juliuszu Firkowskim (1977) i Mieczysławie Nowickim (1978), jako piąty z kolei wpisze się na listę triumfatorów wyścigów „Szlakami Budowli Socjalizmu" w łącznej klasyfikacji?

A. PAWŁOWSKI

Błękitni przed trudną próbą

Na ringu w Dębicy nie tylko o prymat na półmetku rozgrywe

Pięściarze walczący o mistrzostwo II ligi stoczą w niedzielę ostatnie pojedynki pierwszej rundy rozgrywek. Zarówno BŁĘKITNI Kielce, jak i BROŃ Radom walczą na wyjazdach — kielczanie w Dębicy z miejscową WISŁOKĄ, a radomianie z WISŁĄ w Krakowie.

Niezwykle interesujące, a zarazem o dużym ciężarze gatunkowym, będzie spotkanie w Dębicy. Bokserzy Błękitnych i Wisłoki są przecież głównymi kandydatami do zajęcia pierwszego miejsca w grupie II. Dlatego też wynik tego pojedynku będzie miał istotne znaczenie nie tylko dla układu tabeli na półmetku rozgrywek. Może również zaważyć na końcowym sukcesie jednej z tych drużyn. Jak bowiem wiadomo, zwycięzca grupy zdobędzie prawo ubiegania się o awans do ekstraklasy!

Z uwagi na duże zainteresowanie kieleckich sympatyków boksu meczem w Dębicy, poprosiliśmy drugiego szkoleniowca gwardzistów, **Witolda Stachurskiego**, o udzielenie informacji przed niedzielnym spotkaniem z Wisłoką:

— Przygotowywaliśmy się bardzo starannie do tego pojedynku. Wszyscy zawodnicy są zdrowi, nie trapią ich żadne kontuzje, wobec czego nie mamy kłopotów z ustaleniem składu zespołu. Nie mogę jeszcze podać, którzy zawodnicy wystąpią przeciwko Wisłoce. Skład ustalimy bowiem dopiero po przyjeździe do Dębicy. Jaki będzie rezultat? Trudno bawić się w proroka, ale uważam, że nie powinno być źle. Nastrój w drużynie jest bardzo bojowy. Aktualnie [illegible] wyrównany zespół, a [illegible] bardzo istotne w całym [illegible] mistrzowskich rozgrywek.

Tyle szkoleniowiec. Dod[illegible] od siebie, że na ringu w D[illegible] może dojść — w zależnośc[illegible] ustalenia składów obu dru[illegible] do kilku bardzo interesuj[illegible] walk, między innymi: Za[illegible] z Pawlakiem, Szczepańsk[illegible] Romanem Gotfrydem, Ste[illegible] skiego z Januszem Janow[illegible] Marczewskiego z Krzywosz[illegible]

Mecz radomskiej Broni z [illegible] w Krakowie ma też duże [illegible] czenie dla obu zespołów. [illegible] mianie i krakowianie walcz[illegible] wiem o przedłużenie II-lig[illegible] go bytu. Metalowcom trudn[illegible] dzie wygrać pod Wawelem [illegible] nieznaczna porażka z pewn[illegible] ich zadowoli.

Przy okazji informujemy [illegible] domskich sympatyków boks[illegible] Zarząd Polskiego Związku [illegible] serskiego zatwierdził de[illegible] swojego Wydziału Sportowe[illegible] sprawie nie rozegranego w [illegible] głą niedzielę meczu o mist[illegible] two II ligi pomiędzy Bro[illegible] Gwardią Wrocław w Pion[illegible] odrzucając równocześnie pr[illegible] wrocławskiego klubu. Tak [illegible] spotkanie Broni z Gwardią [illegible] będzie się 30 września w R[illegible] miu, w hali sportowej WSI[illegible]

Wicelider II ligi gości w Radomi

Czy Motor Lublin straci pierwsze punkty?

Sześć kolejnych zwycięstw odnieśli piłkarze lubelskiego Motoru w rozgrywkach II ligi! Lublinianie zajmują w tabeli grupy II pozycję wicelidera, ustępując warszawskiej Gwardii tylko gorszą różnicą bramek. Ten rewelacyjnie spisujący się w bieżącym sezonie zespół gościć dziś będzie w Radomiu, gdzie zmierzy się z beniaminkiem, miejscową Bronią.

Radomscy metalowcy również są w czołówce „drugiego frontu", a podbudowani zwycięstwem w II-ligowych derbach Radomia, z pewnością będą chcieli udowodnić, że niedzielny sukces nad **Radomiakiem** nie był dziełem przypadku. Pojedynek **Broni z Motorem** zapowiada się więc bardzo interesująco. Faworytem jest rutynowany zespół gości, ale na stadionie przy ul. Narutowicza może dojść do miłej dla radomskich sympatyków futbolu niespodzianki. **Być może właśnie piłkarze Broni, jako pierwsi w tym sezonie, odbiorą punkty drużynie Motoru!**

Ze Starachowic, gdzie miejscowy **Star** zmierzy się w niedzielę z **Ursusem**, oczekujemy [illegible] meldunek o pierwszym w b[illegible] cych rozgrywkach zwycięs[illegible] drużyny FSC. **Czas najwyż[illegible] by starachowiezanie wres[illegible] wygrali!**

Trzeci z naszych II-ligowc[illegible] zespół **Radomiaka** gra dziś [illegible] **Stalą** w Stalowej Woli. Li[illegible] my, że „zieloni" wrócą z [illegible] nym punktem.

(pa[illegible])

Puchar Świata bez bokserów Ku[illegible]

Federacja pięściarska Kuby [illegible] jęła decyzję, że bokserzy [illegible] kraju nie wezmą udziału [illegible] Pucharze Świata, który odbę[illegible] się od 8 do 20 październik[illegible] Nowym Jorku. Powodem wyc[illegible] nia się pięściarzy Kuby była [illegible] cyzja organizatorów, którzy [illegible] stanowili, że Kubańczycy wy[illegible] pować będą nie jako osobna [illegible] prezentacja, lecz w ramach re[illegible] zentacji kontynentu, w niepeł[illegible] składzie.

KOLARSTWO

● **W sobotę, o godz. 17 w Starachowicach, start do drugiego z kolei kryterium „Szlakami Budowli Socjalizmu".** Wyścig rozegrany zostanie na dystansie 60 kilometrów, a kolarze jechać będą ulicami: Krzosa, Mrozowskiego, Partyzantów, Dr Anki, Radomską, pokonując 30 okrążeń.

● **W niedzielę w Ostrowcu trzecie, ostatnie już kryterium, kończące piątą edycję wyścigów „Szlakami Budowli Socjalizmu".** Dystans również wynosi 60 km, a zawodnicy przejeżdżać będą ulicami: Iłżecką, Polną, Sienkiewicza, Waryńskiego, pokonując 25 okrążeń. **Początek kryterium o godz. 13.** W wyścigach uczestniczą czołowi polscy kolarze.

Na sportowych arenach

PIŁKA NOŻNA

● **II LIGA.** W sobotę, o godz. 16 w Radomiu, na stadionie przy ul. Narutowicza początek pojedynku pomiędzy miejscową **Bronią** i **Motorem Lublin.** W niedzielę, o godzinie 15.30 w Starachowicach, drużyna **Staru** gościć będzie zespół **Ursusa.** Piłkarze **Radomiaka** grają w sobotę ze **Stalą** w Stalowej Woli.

● **KLASA „M".** W niedzielę piąta kolejka spotkań. Na naszym terenie odbędą się następujące pojedynki: w Wierzbicy o godz. 14 **Orzeł — AZS Biała Podlaska,** w Kielcach o godz. 14.30 **Korona — Stal Nowa Dęba,** w Radomiu o godz. 12 **Czarni — Stal Kraśnik,** w Końskich o godz. 15 **Neptun — KSZO Ostrowiec,** w Pionkach o godz. 15 **Proch — Błękitni Kielce,** w Skarżysku **Granat — Siarka Tarnobrzeg.**

PIŁKA RĘCZNA

● **KLASA „M".** W sobotę, o godzinie 16 w Radomiu, na stadionie przy ul. Narutowicza męska „siódemka" **Broni** podejmuje **AZS Lublin.**

● **JUNIORZY.** W niedzielę, o godzinie 11 w Kielcach, na boisku Lic. Norwida mecz z cyklu [illegible] grywek o mistrzostwo szcz[illegible] między juniorami miejscowej [illegible] rony i Polonii Łaziska.

TENIS STOŁOWY

● **TURNIEJE.** W niedzielę, [illegible] Kielcach w sali SP nr 14, [illegible] Radomiu w sali SP nr 39, [illegible] w tym sezonie turnieje [illegible] kacyjne w kategorii młodz[illegible] juniorów. Początek obu [illegible] godzinie 9.

BADMINTON

● Dziś i w niedzielę [illegible] cach, w sali WOSiR przy [illegible] gienno, ogólnopolski turniej [illegible] Kamionkę Suchedniowa". Sta[illegible] ją zawodnicy I i II ligi. [illegible] grywki trwać będą do godzin[illegible] czornych, w niedzielę [illegible] zawodów o godz. 9.